

1221944

KALENDARZ

POLSKI, RUSKI i GOSPODARSKI

DLA
WIELKIEGO XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO

NA ROK PANSKI 1849,

KTÓRY JEST ROKIEM ZWYCZAJNYM, MAJĄCYM DNI 365.

Oprócz potrzebnych, ciekawych i pożytecznych wiadomości zawarte są następującym sposobem:

LICZBY WROTOW KALENDARSKICH I RUCHOME ŚWIĘTA.

Nowego Kalendarza	{	7.	—	Liczba złota	—	—	—	7.	} Starego Kalendarza
		9.	—	Wrot słońca	—	—	—	9.	
		6.	—	Litera niedzielną	—	—	—	B.	
		6.	—	Epakta	—	—	—	10.	

RZYMSKIEGO

Niedziela Starozapustna	4. Lutego.
Popielec	21. Lutego.
Wielkanoc	8. Kwietnia.
Wniebowstąpienie Pańs.	17. Maja.
Zielone Świątki	27. Maja.
Boże Ciało	7. Czerwca.
Niedziela 1. Adwentu	2. Grudnia.

RUSKIEGO

Nedela Miasopustna	6. Lutego.
Post Welyki	16. Lutego.
Woskres	3. Kwietnia.
Wozniesienie Hospod.	12. Maja.
Szosz. Ducha Sw.	22. Maja.
Tyło Chryst	2. Czerwca.
Nedela 1. Adwentu	27. Listopada.

Mięsopustu rachując od Nowego Roku do Popielca Niedziel 7.

(Z dwiema rycinami.)

W POZNANIU,

nakładem i czeionkami W. Deckera i Spółki.

1221844

KALENDARZ

POLSKI, RUSKI i GOSPODARSKI

DLA
WIELKIEGO XIĘSTWA POZNANSKIEGO
NA ROK PANSKI 1849.

KTÓRY JEST ROKIEM ZWYCZAJNYM, MAJĄCYM DNI 365.

*Oprócz potrzebnych, ciekawych i pożytecznych wiadomości zawarte
są następującym sposobem:*

LICZBY WROTOW KALENDARSKICH I RUCHOME ŚWIĘTA.

Nowego Kalendarza	{	7.	—	Liczba złota	—	—	—	7.	} Starego Kalendarza
		9.	—	Wrot słońca	—	—	—	9.	
		G.	—	Litera niedzielna	—	—	—	B.	
		6.	—	Epakta	—	—	—	10.	

RZYMSKIEGO

Niedziela Starozapustna	4. Lutego.
Popielec	21. Lutego.
Wielkanoc	8. Kwietnia.
Wniebowstąpienie Pańs.	17. Maja.
Zielone Świątki . . .	27. Maja.
Boże Ciało	7. Czerwca.
Niedziela I. Adwentu .	2. Grudnia.

RUSKIEGO

Nedela Miasopustna	6. Lutego.
Post Wełyki	16. Lutego.
Woskres	3. Kwietnia.
Wozniesienie Hospod.	12. Maja.
Szosz. Ducha Sw. . . .	22. Maja.
Tyło Chryst	2. Czerwca.
Nedela I. Adwentu . .	27. Listopada.

Mięsopustu rachując od Nowego Roku do Popielca Niedziel 7.

(Z dwiema rycinami.)

W POZNANIU,

nakładem i czcionkami W. Deckera i Spółki.

Rok ten jest od Narodzenia Jezusa Chrystusa 1849.

Epoki znakomitsze.

Od stworzenia świata	5698	Od wynalezienia perspektyw	240
Od męki i śmierci Jezusa Chrystusa	1816	Od wynalezienia zegarów ściennych	192
Od zburzenia Jerozolimy	1776	Od wyniesienia Królestwa Pruskiego	149
Od nawrócenia krajów Polski i Szląska	884	Od wprowadzenia w Anglii ospy krowiej przez Jennera	54
Od wprowadzenia starego Juliuszowego Kalendarza	1894	Od narodzenia FRYDERYKA WILHELM- MA IV. Króla Pruskiego	55
Od Nowo-Gregor. Kalendarza	268	Od wstąpienia Jego na tron	9
Od poprawionego "	150	Od ustanowienia W. Xięstwa Po- znańskiego	35
Od wynalezienia prochu i strzelby	469		
Od wynalezienia drukarni	409		
Od odkrycia Ameryki	358		

Suchedni.

Pierwsze: 28. Lutego, 2. 3. Marca.

Trzecie: 19. 21. 22. Września.

Drugie: 30. Maja, 1. 2. Czerwca.

Czwarte: 19. 21. 22. Grudnia.

Wykład Znaków w tym Kalendarzu używanych.

☺ Nów Księżyca.
☾ Pierwsza Kwadra.
☉ Pełnia.
☾ Ostatnia Kwadra.

♈ Baran.
♉ Byk.
♊ Bliźnięta.
♋ Rak.

♌ Lew.
♍ Panna.
♎ Waga.
♏ Niedźwiadek.

♐ Strzelec.
♑ Koziorożec.
♒ Wodnik.
♓ Ryby.



BU UAM
2014 K 240

1849. Styczeń. Henwar. Januarius. ma dni 31.

Dnie.	Święta Rzymskie.	Święta Ruskie.	Zn.	Odmiany Xiężyca.
1. Ew. O obrzezaniu Jezusa Chrystusa, u Łuk. 2.				
Pon.	1 NOWY ROK	20 Ichnatia		Cokolwiek przedsięwzemiesz, pomnij na skutki!
Wtorek	2 Makar. Op.	21 Julianii		
Sroda	3 Daniela M.	22 Anastazyi		
Czwart.	4 Tytusa B.	23 SS. MM. w K.		
Piątek	5 Telesfora	24 N. Roz. X.		
Sobota	6 SSS. Trzech Królów	25 Rozdest. Xięstw.		
2. Ew. Jezus naucza w kościele, u Łuk. 2.				
Niedz.	7 N.1.p.3.Kr. Lucj. Kr.	26 N.p. Rozd. Sob. Pr. S.		Pelnia , dnia 8. Stycznia około północy.
Pon.	8 Seweryna	27 Stepan M.		
Wtorek	9 Marcjan.	28 SS. M. w N.		
Sroda	10 Agaty P.	29 S. M. Irod.		
Czwart.	11 Higina M. i Honoraty	30 Dawida		
Piątek	12 Arkadiusza	31 Melanii		
Sobota	13 Gottfreda	1 Henwar N.R. 1849.		Nów , dnia 24. Stycznia około 1/4 na 12. przed połudn.
3. Ew. O godach w Kanie Galilejskiej, u Jana 2.				
Niedz.	14 N.2.p.3.Kr. Fel. i Hil.	2 N.p.N.R. Sylwestra		Pierwsza Kwadra , dnia 31. Stycznia po 3/4 na 6. wieczorem.
Pon.	15 Pawła pierwsz. pust.	3 Matychia		
Wtorek	16 Imię Jezus. Marcella	4 Sob. Apost. 70.		
Sroda	17 Antoniego Op.	5 Etesnempia		
Czwart.	18 Pryski P.	6 Boh. jawl. Hosp.		
Piątek	19 Henryka B. M.	7 Joanna Krestety		
Sobota	20 Fabiana i Sebastyana	8 Heorchya		<i>Domysłowy stan powietrza podług 100letniego kalendarza.</i> Styczeń. Do dnia 3. ponuro i łagodny mróz, potem aż do 6. deszcze, od 9. przymrozki, do 22. na przemiany deszcze i zimna, od 23. do końca wiatr, śnieg i mgły.
4. Ew. O oczyszczeniu trędowatego, u Mat. 8.				
Niedz.	21 N.3.p.3.Kr. Agniesz. P.	9 N.1.p.Boh. S. M. z Pol.		KALENDARZ ŻYDOWSKI. Rok 5609.
Pon.	22 Wincentego Męczen	10 S. Hryorya Ep.		
Wtorek	23 Zaślubienie N. M. P.	11 Fteodozja		
Sroda	24 Tymoteusza	12 Tytyanny		
Czwart.	25 Nawróc. S. Pawła	13 Hilarego		
Piątek	26 Polikarpa B. M.	14 SS. OO. w Synai		
Sobota	27 Jana Złotoust.	15 Pawła Fticos		Dz. Mies. 1 7 Tebet. 4 10 — Post, Obłężenie Jerozol. 6 12 — Szabas. 13 19 — Szabas. 20 26 — Szabas. 24 1 Szebat 26 4 — Szabas.
5. Ew. O wielkiej burzy na morzu, u Mat. 8.				
Niedz.	28 N.4.p.3.Kr. Kar. i Ray.	16 N.2.p.Boh. Wer. S.P.		Przeciwności są matką wielkich czynów, bez których niema bohaterów. — W niebezpieczeństwach i przeciwnościach dopiero ludzie tém się okazują, czém rzeczywiście są. Wtenczas to dopiero przekonujemy się, jak bardzo przedtem przeceniałimy niejednych sposób myślenia i odwagę.
Pon.	29 Franciszka Salezego	17 Antonia W.		
Wtorek	30 Martyny P. i M.	18 Aftanasia		
Sroda	31 Piotra z Nolasku	19 Makarya		

1849.

Luty. Fewral Februarius.

ma dni 28.

Dnie.	Święta Rzymskie.	Święta Ruskie.	Zn.	Odmiany Xieżyca.
Czwart.	1 Ignacego B. i M. Brygid.	20 Fabiana		 Pełnia , dnia 7. Lutego około $\frac{1}{2}$ do 1. w południe.
Piątek	2 Oczyszczenie N. M. P.	21 Maxyma		
Sobota	3 Błażeja B. M.	22 Tymofteja		
6. Ew. O robotnikach w winnicy, u Mat. 20.				
Niedz.	4 N. Starozap. Weroniki	23 N. 3. p. Boh. Klimonta		 Ostatnia Kwadra , dnia 15. Lutego około $\frac{1}{4}$ na 6. zrana.
Pon.	5 Agaty P.	24 Xenii		
Wtorek	6 Doroty P. i M.	25 Hrechoria		 Nów , dnia 23. Lutego około $\frac{3}{4}$ na 3. zrana.
Sroda	7 Romualda Op.	26 Xenofonta		
Czwart.	8 Jana z Maty W.	27 Cryzostoma		
Piątek	9 Apolonii P.	28 Etrema		
Sobota	10 Scholastyki	19 Ichnatya		
7. Ew. O nasieniu wielorakięj roli, u Łuk. 8.				
Niedz.	11 N. Mięso. Eufroz., Fel.	30 N. Oblud. Triech Sw.		<i>Domysłowy stan powietrza podług 100letniego kalendarza.</i> Luty. Od 1. do 8. ponuro, deszcze i wiatr, potem kilka pogodnych i mroźnych dni, od 18. do 22. deszcz, śnieg i zimny wiatr, do 26. pogoda i mroź, 27. i 28. ponuro i mroź.
Pon.	12 Gaudentego	31 SS. Kira i Jana		
Wtorek	13 Juliana i Agaba	1 Fewral.		
Sroda	14 Walentyna K. i M.	2 Stryte Hospod.		
Czwart.	15 Faustyna i Jow. MM.	3 Błażeja		
Piątek	16 Juliany P. M.	4 Izydora		
Sobota	17 Donat. i T. MM.	5 Achaffi		
8. Ew. Jezus opowiada swą inęgę, u Łuk. 18.				
Niedz.	18 N. Zapust. Konst. S. B.	6 N. Miasop. Wukola		KALENDARZ ŻYDOWSKI. Rok 5609.
Pon.	19 Konrada W.	7 Tarstemia		Dz. Mies.
Wtorek	20 Eucharego B.	8 Fteodora		1 9 Szabat.
Sroda	21 Eleonory P. <i>Popielec.</i>	9 Nikifora		3 11 — Szabas.
Czwart.	22 Stolicy S. Piotra	10 Scholastyki		10 18 — Szabas.
Piątek	23 Romany P.	11 S. M. Wlasia		17 25 — Szabas.
Sobota	24 Macieja Ap.	12 Melita		23 1 Adar.
9. Ew. O kuszeniu Pana Jezusa przez diabła, u Mat. 4.				
Niedz.	25 N. Wstępna. Wiktora	13 N. Syrop. Martyniana		24 2 — Szabas.
Pon.	26 Anastazji P.	14 Auxentia		
Wtorek	27 Leonarda B.	15 Panfilia		
Sroda	28 Romana <i>Suchedn.</i>	16 Juliany <i>Popiel.</i>		

Pochwały często nietylko wartość tracą, ale nawet przeciwny wywierają skutek, gdy są dawane przez ludzi głupich.

Dobrze, że często dobre rzeczy bywają zamierzane — źle, że częściej jeszcze złe rzeczy bywają z największą łatwością wykonywane, co stąd pochodzi, że dobre kończą się najczęściej na zamiarze.

Życie dobroczynne zaleca człowieka przed niebem i stanowi jego zasługę przed światem.

Nienaśladowmy nigdy przykładu tych, co udają ludzi postępowych i moralnych, jednym słowem uczciwych, a jednak, gdy idzie o udowodnienie przymiotów, które sami sobie przypisują, rzucają się na cudzą własność i oneż rozszarpują.

1849.

Marzec. Mart. Martius.

ma dni 31.

Dnie.	Święta Rzymskie.	Święta Ruskie.	Zn.	Odmiany Xieżyca.
Czwart.	1 Albina B i Ant M.	17 Fteodora		Pierwsza Kwadra , dnia
Piątek.	2 Heleny Cesarz. †	18 Lwa P.		2. Marca około $\frac{1}{4}$ na 2. zrana.
Sobota	3 Kunegundy C. †	19 Zusanny		
10. Ew. O przemienieniu Chrystusowem, u Mat. 17.				
Niedz.	4 N. Sucha. Kazim. Kr.	20 N. 1. post. Łwa Kat.		Pelnia , dnia 9. Marca
Pon.	5 Teofila B.	21 Timofteja		około $\frac{1}{4}$ na 3. zrana.
Wtorek	6 Wiktoryna M.	22 Poliewka		Ostatnia Kwadra , dnia
Sroda	7 Tomasza z Akwinu	23 Klimunta Suchedn.		17. Marca po $\frac{3}{4}$ na 2. zrana.
Czwart.	8 Jana Boż. W.	24 Obr. Hł. S. J. K.		
Piątek	9 Franciszka z C. i M.	25 Tarasila		Nów dnia 24. Marca o
Sobota	10 40 Męczenn.	26 Polikarpa		$\frac{1}{4}$ na 4. spoludnia.
11. Ew. O wyrzuceniu djabła, u Łuk. 11.				
Niedz.	11 N. Głucha. Pelag. i Kun.	27 N. 2. post. Porfyrya		Pierwsza Kwadra , dnia
Pon.	12 Grzegorza P.	28 Wasylia		31. Marca około 8. zrana.
Wtorek	13 Nicefora B. i M. M.	1 Mart.		
Sroda	14 Matyldy Wd. Srodop.	2 Fteodora		
Czwart.	15 Kryszt. i Long.	3 Eutropia		
Piątek	16 Patrycego	4 Herazima		
Sobota	17 Gertrudy	5 Kanona		
12. Ew. O nakarmieniu 5000 ludzi, u Jana 6.				
Niedz.	18 N. Srodop. Gabr. Arch.	6 N. 3. post. SS. Mucz. 40.		
Pon.	19 Józefa Obl. P. M.	7 Perpetua		
Wtorek	20 Joachima	8 Fteofilakta		
Sroda	21 Benedykta Op.	9 40 Muczen. w Sewas		
Czwart.	22 Rafała, Pawła	10 Cypriana		
Piątek	23 Katarzyny Szw. P.	11 Sofronia		
Sobota	24 Marka i Tymot.	12 Fteofania		
13. Ew. O żydach, chcących kamienować Chrystusa, u Jana 8.				
Niedz.	25 N. Biała. Zwiast. N. M. P.	13 N. 4. post. Nikifora		
Pon.	26 Ludgiera B. i Em.	14 Wenedykta		
Wtorek	27 Ruperta W.	15 Achapita		
Sroda	28 Syxta P.	16 Sawina		
Czwart.	29 Eustachiego	17 Alexya		
Piątek	30 Kwirina i An. Wd.	18 Kyrika		
Sobota	31 Balbiny P. i Korn.	19 Chryzanfta		

Pierwsza Kwadra, dnia 2. Marca około $\frac{1}{4}$ na 2. zrana.

Pelnia, dnia 9. Marca około $\frac{1}{4}$ na 3. zrana.

Ostatnia Kwadra, dnia 17. Marca po $\frac{3}{4}$ na 2. zrana.

Nów dnia 24. Marca o $\frac{1}{4}$ na 4. spoludnia.

Pierwsza Kwadra, dnia 31. Marca około 8. zrana.

Domysłowy stan powietrza podług 100letniego kalendarza.

Marzec. Od 1. do 7. zimno i wiatr, od 8. do 17. tegi mróz, do 20. śnieg i deszcz, potem aż do końca zimno i na przemiany pogoda.

KALENDARZ ŻYDOWSKI. Rok 5609.

Dz.	Mies.
1	7 Adar.
3	9 — Szabas.
7	13 — Post Estery.
8	14 — Purym.
9	15 — Szuszan Purym.
10	16 — Szabas.
17	23 — Szabas.
24	1 Nisan. Szabas.
31	8 — Szabas.

Złodziej i oszust niebędzie się nigdy łączył z tym, którego okradł i oszukał, ale nadto, skoro tylko własne sumienie napomknie mu obawę bądź słusznej lub szlachetnej zemsty, każdej się będzie chwytł sposobności, aby mu okazać swą nieprzyjaźń, aby go wszelkimi sposobami sprzesładować i gnębić. Można się niestety zbyt często o tem przekonać.

1849. Kwiecień. April. Aprilis. ma dni 30.

Dnie.	Święta Rzymskie.	Święta Ruskie.	Zn.	Odmiany Xieżyca.
14. Ew. O wjeździe Jezusa do Jerozolimy, u Mat. 21.				
Niedz.	1 N Kwi etn. Teodory P.	20 N.5.p. Ot izb. w Ob.S.		 Pelnia , dnia 7. Kwietnia około 5. wieczorem.
Pon.	2 Franciszka z Paul. W.	21 Jakowa Ap.		 Ostatnia Kwadra , dnia 15. Kwietnia o $\frac{1}{4}$ na 9. wieczorem.
Wtorek	3 Rycharda	22 Wasila		 Nów , dnia 23. Kwietnia po 1. w nocy.
Sroda	4 Izydora B.	23 Fteodora		 Pierwsza Kwadra , dnia 29 Kwietnia około $\frac{1}{2}$ do 4tej spoludnia
Czwart.	5 Wincent. Fer. <i>W. Cz.</i>	24 Zacharyi		
Piątek	6 7 Bol, Cel. P. <i>W. Pigt.</i>	25 Blaho P. Bohor.		
Sobota	7 Epifan. W. <i>W. Sob.</i>	26 Sobor Hawra		
15. Ew. O zmartwychwstaniu Jezusa, u Marka 16.				
Niedz.	8 W. Noc. Dyonizego	27 N. Kwi etn. Matrony		<i>Domysłowy stan powietrza podług 100letniego kalendarza.</i>
Pon.	9 Pon. Wielkan. Mar. E	28 Stefana W.		Kwiecień. Z początku zimno, od 4. do 7. piękna pogoda i ciepło, dnia 8. deszcz, od 17. pogoda i ciepło, od 18. do 22. niestała pogoda i grzmoty, od 23. aż do końca zimno i dżdżyste powietrze.
Wtorek	10 Ezechiela P.	29 Marka		
Sroda	11 Leona P.	30 Nikity		
Czwart.	12 Juliusza P.	31 Amosa <i>W. Czetwer.</i>		
Piątek	13 Hermenegild.	1 April. <i>W. Piat.</i>		
Sobota	14 Tyburcyusza i Wal.	2 Tyta <i>W. Sob.</i>		
16. Ew. O pokazaniu się Jezusa, u Jana 20.				
Niedz.	15 N.1.p. W.N. Lud. i Kas.	3 Woskres. Nikity		KALENDARZ ŻYDOWSKI. Rok 5609.
Pon.	16 Lamberta	4 Pon. Swetly. Josifa		Dz. Mies.
Wtorek	17 Rudolfa	5 Wtor. Sw. Fteodata		1 9 Nisan.
Sroda	18 Apoloniusza	6 Jewtychya		7 15 — *Święto Passah. Szabas.
Czwart.	19 Hermogenesa	7 Aarona		8 16 — *Drugie święto.
Piątek	20 Ludwiki	8 Iridiona		13 21 — *Siódme święto.
Sobota	21 Anzelma B.	9 Tenpsycha		14 22 — *Ostatnie święto. Szabas.
17. Ew. O dobrym pasterzu, u Jana 10.				
Niedz.	22 N.2.p. W.N. Sot. i Kaja	10 N.1.p. Wos. Terenc.		21 29 — Szabas.
Pon.	23 Wojciecha B.	11 Antypii		23 1 Ijar.
Wtorek	24 Jerzego M.	12 Wasyla		28 6 — Szabas.
Sroda	25 Marka Ew.	13 Artemona		
Czwart.	26 Kleta i Mar.	14 Martyna P.		
Piątek	27 Teofila B. i Fidelisa	15 Arystarchia		
Sobota	28 Witalisa M.	16 Iryny		
18. Ew. O mało mnie będziecie widzieli, u Jana 16.				
Niedz.	29 N.3.p. W.N. Piotra M.	17 N.2.p. Wosk. Rudolf		
Pon.	30 Katarzyny Sz.	18 Joanna		

Domysłowy stan powietrza podług 100letniego kalendarza.
Kwiecień. Z początku zimno, od 4. do 7. piękna pogoda i ciepło, dnia 8. deszcz, od 17. pogoda i ciepło, od 18. do 22. niestała pogoda i grzmoty, od 23. aż do końca zimno i dżdżyste powietrze.

KALENDARZ ŻYDOWSKI. Rok 5609.

Dz.	Mies.
1	9 Nisan.
7	15 — *Święto Passah. Szabas.
8	16 — *Drugie święto.
13	21 — *Siódme święto.
14	22 — *Ostatnie święto. Szabas.
21	29 — Szabas.
23	1 Ijar.
28	6 — Szabas.

Nauka przy złém sercu, to miecz w ręku szalonego.

Najpiękniejsza jest korona obywatelska, która ubóstwo wieniec skroń, swych dobroczyńców.

Złe pasę na podłogę, na bruk, na lód, gorzej pasę w błoto, ale najgorzej pasę na ludzkie języki.

Na cóż się przyda być bogatym w marne skarby doczesne, będąc ubogim w uczucia prawdziwe, wzniosłe, szlachetne.

1849. **Maj. Maji. Majus.** ma dni 31.

Dnie.	Święta Rzymskie.	Święta Ruskie.	Zn.	Odmiany Xieżyca.
Wtorek	1 Filipa Jakóba	19 Joan z Pole.		 Pelnia , dnia 7. Maja o $\frac{1}{4}$ na 9. zrana.  Ostatnia Kwadra , dnia 15. Maja około $\frac{3}{4}$ na 12. w południe.  Nów , dnia 22. Maja o $\frac{3}{4}$ na 9 zrana.  Pierwsza Kwadra , dnia 29. Maja o $\frac{1}{2}$ do 1. w Nocy.
Sroda	2 Dzień modl. Zygm. K.	20 Fteodora		
Czwart.	3 Znalezienie Ś. $\dagger$	21 Fortunata		
Piątek	4 Floryana i Moniki	22 Fteodora		
Sobota	5 Piusa Pap.	23 Sawy		
19. Ew. O odejściu do ojca, u Jana 16.				
Niedz.	6 N. 4.p. W.N. O. Ś. Józ.	24 N 3.p. Wosk. Alberta		KALENDARZ ŻYDOWSKI. Rok 5609. Dz. Mies. 1 9 Ijar. 5 13 — Szabas. 10 18 — Lag Beomer. 12 20 — Szabas. 19 27 — Szabas. 22 1 Siwan. 26 5 — Szabas. 27 6 — *Święto tygodniowe. 28 7 — *Drugie święto.
Pon.	7 Domicelli P.	25 Jew Marka		
Wtorek	8 Stanisława B. i M.	26 Wasyla		
Sroda	9 Grzegorza Nan.	27 Symeona		
Czwart.	10 Izydora Or.	28 Witalisa		
Piątek	11 Mamerta B. W.	29 S. M. 9. w Kizycy		
Sobota	12 Pankracego	30 Jakowa Ap.		
20. Ew. O prawdziwej modlitwie, u Jana 16.				
Niedz.	13 N. Krzyżowa Serwac.	1 N. 4.p. Wosk. Maji.		
Pon.	14 Bonifacego	2 Aftanazyja		
Wtorek	15 Zofii	3 Tymofteja		
Sroda	16 Jana Nepomucena	4 Pelachii		
Czwart.	17 Wniebowstąpienie P.	5 Iryny		
Piątek	18 Wenancyusza i Eryka	6 Jowa		
Sobota	19 Piotra, Celest. P.	7 Znamkresta		
21. Ew. O przyjściu pocieszyciela, u Jana 15, 16.				
Niedz.	20 N. Przedśw. Bernarda	8 N. 5.p. Wosk. Joaimia		Jeżeli się masz komu powierzyć w ważnej sprawie, rozpatrz się na przód w jego życiu prywatnem i przekonaj się, czyli ono zawsze było czyste i wolne od zarzutu, albowiem człowiek niemoralny nigdy sprawy jakiegokolwiek, a najmniej ważnej, z godnością i prawdziwą korzyścią poprowadzić niezdola. Zwykle mierne głowy żyją na wielką stopę gdy tymczasem wielkie głowy zazwyczaj na małą stopę być są zmuszone. Głupi każdego ma za głupiego, a siebie poczytuje za jedynego od reguły wyjątek.
Pon.	21 Heleny	9 Pr. Isai		
Wtorek	22 Julii P.	10 Hioba		
Sroda	23 Dezyderyusza	11 Mokija		
Czwart.	24 Joanny wdowy	12 Wozn. Hosp. Pankr.		
Piątek	25 Urbana	13 Htykerya		
Sobota	26 Filipa Ner.	14 Izydora M.		
22. Ew. O zesłaniu Ducha Ś., u Jana 14.				
Niedz.	27 Zesłanie Ducha Ś. J. P.	15 N. 6.p. Wos. Pachom.		
Pon.	28 Pon. Św. Emilii P.	16 Fteodota		
Wtorek	29 Maxym., Teod.	17 Andreja		
Sroda	30 Felixa Pap. Suchedn.	18 Fteodora		
Czwart.	31 Petronelli P.	19 Putrykiia		

Dnie.	Święta Rzymskie.	Święta Ruskie.	Zn.	Odmiany Xieżyca.
Piątek	1 Nikod., Tinnai Prok. †	20 Ftalateja		 Pelnia , dnia 5. Czerwca po ½ do 12. w nocy.
Sobota	2 Blandyny P. M. †	21 Heleny		
23. Ew. Dana mi jest wszelka władza, u Mat. 28.				
Niedz.	3 N. 1. p. SSS. Trójcy.	22 Szos. Ducha S. Was.	     	 Ostatnia Kwadra , dnia 13. Czerwca po pół do 12. w nocy.
Pon.	4 Saturn. P.	23 SSS. Trójcy Mich.		
Wtorek	5 Bonifacego B. M.	24 Symeona		 Nów dnia 20. Czerwca około ½ do 4. południa.
Sroda	6 Norberta	25 Urbana <i>Suchedn.</i>		
Czwart	7 Boże Ciało. Roberta	26 Karpia		 Pierwsza Kwadra , dnia 27. Czerwca po ¾ na 12. przed południem.
Piątek	8 Med. i Max.	27 Fteraponta		
Sobota	9 Pryma i Felicjana	28 Nikity		
24. Ew. O wezwaniu na wielką wieczerzę, u Łuk. 14.				
Niedz.	10 N. 2. p. Sw. Małgorzaty	29 N. 1. p. Sz. Fteodozyi	     	<i>Domysłowy stan powietrza podług 100letniego kalendarza.</i> Czerwiec. Do 3. piękna pogoda i ciepło, poczem powietrze dżdżyste i chłodne aż do 9, od 10. do 21. niestała pogoda i chłodne powietrze, potem kilka ciepłych dni, od 21. do końca deszcze i zimno.
Pon.	11 Barnaby	30 Izaaka		
Wtorek	12 Onufrego Pust.	31 Jermina		
Sroda	13 Antoniego z Padwy	1 Ijun.		
Czwart.	14 Bazylego	2 Tyło Chryst. Nicef.		
Piątek	15 Wita i Modesta	3 Łuketiana		
Sobota	16 Benona i Just.	4 Mitrofona		
25. Ew. O zgubionej owcy, u Łuk. 15.				
Niedz.	17 N. 3. p. Sw. Marcjana M.	5 N. 2. p. Sz. Doroftea	     	KALENDARZ ŻYDOWSKI. Rok 5609. Dz. Mies. 1 11 Siwan. 2 12 — Szabas. 9 19 — Szabas. 16 26 — Szabas. 21 1 Thamus. 23 3 — Szabas. 30 10 — Szabas.
Pon.	18 Marka i Marcellina	6 Ilariona		
Wtorek	19 Gerwazego	7 Fteodata M.		
Sroda	20 Florentyna	8 Fteodora		
Czwart.	21 Alojzego G. W.	9 Kyrilla		
Piątek	22 Paulina B.	10 Tymofteja		
Sobota	23 Agrypiny P. M.	11 Warftolomieja		
26. Ew. O wielkim połowie ryb, u Łuk. 5.				
Niedz.	24 N. 4. p. Sw. Nar. S. Jana	12 N. 3. p. Sz. Onufrya	    	Człowiek bez miłości jest jak głaz, nieprzystępny szlachetnym i wzniosłym uczuciom, obojętny na wszystko, co go otacza. — Wiara i nadzieja nie byłaby niezem bez miłości. — Oziębłość rodzi się w człowieku z utraty wiary i nadziei, rozpacz dopiero wtenczas, gdy go uczucie miłości odstępuje. W młodym wieku czerstwość nas rzeźwi, w wieku podeszłym roztropność.
Pon.	25 Prospera B.	13 Akiliny		
Wtorek	26 Jana i Pawła M.	14 Jelyseja		
Sroda	27 Władysława Kr.	15 Ammosa		
Czwart.	28 Leona Pap.	16 Tychona		
Piątek	29 Piotra i Pawła	17 Maniuta		
Sobota	30 Emilianny P.	18 Leonita		

KALENDARZ ŻYDOWSKI.
Rok 5609.

Dz. Mies.

1	11	Siwan.
2	12	— Szabas.
9	19	— Szabas.
16	26	— Szabas.
21	1	Thamus.
23	3	— Szabas.
30	10	— Szabas.

1849. **Lipiec.** **Ijul.** **Julius.** ma dni 31.

Dnie.	Święta Rzymskie.	Święta Ruskie.	Zn.	Odmiany Xieżyca.
27. Ew. O sprawiedliwości faryzeuszów, u Mat. 5.				
Niedz.	1 N. 5. p. Sw. Teod. K. i T.	19 N. 4. p. Sz. Judy Ap.		Pełnia , dnia 5. Lipca po 1/2 do 3. z południa.
Pon.	2 Nawiedzenie NMP.	20 Meftodya		Ostatnia Kwadra , dnia 13 Lipca o 1/4 na 9. zrana.
Wtorek	3 Heliodora	21 Juliana		Nów , dnia 19. Lipca o-koło 11. wieczorem.
Sroda	4 Józefa Kalasantego	22 Eusewia		Pierwsza Kwadra , dnia 27. Lipca około 3/4 na 2. zrana.
Czwart.	5 Karol. Fil. i C.	23 Bazylego		
Piątek	6 Izajasza, Dom. P.	24 Achrypiny		
Sobota	7 Apolon, Pulcheryi	25 Fewronii		
28. Ew. O nakarmieniu 4000 ludzi, u Marka 8.				
Niedz.	8 N. 6. p. Sw. Kil. i Elżb.	26 N. 5. p. Sz. Dawida		<i>Domysłowy stan powietrza podług 100letniego kalendarza.</i>
Pon.	9 Cyrylla	27 Sampsona		Lipiec. Do 3. pochmurno, czasem grad, 4. ciepło, od 6. do 16. chłodno, 17. i 18. ciepło, potem deszcze do 22., odtąd do końca piękna pogoda i upały.
Wtorek	10 7 Braci MM.	28 Jozuego		
Sroda	11 Sabina i Pelag.	29 SS. Ap. Petr. i Pawła		
Czwart.	12 Gwalberta Op.	30 Teodozya		
Piątek	13 Malgorzaty P.	1 Ijul.		
Sobota	14 Bonawentury P.	2 Polo Ryzy		
29. Ew. O fałszywych prorokach, u Mat. 7.				
Niedz.	15 N. 7. p. Sw. Rozesł. S. Ap.	3 N. 6. p. Sz. Jakinfsta		KALENDARZ ŻYDOWSKI. Rok 5609.
Pon.	16 Szkaplerza N. M. P.	4 Andreia Kry		Dz. Mies.
Wtorek	17 Alexego W.	5 Marfty		1 11 Thamus.
Sroda	18 Szym. z Lipnicy	6 Sisoja		7 17 — Szabas.
Czwart.	19 Wincentego a Paul.	7 Ftomy		8 18 — Post, Zdohycie kościoła.
Piątek	20 Eliasza Pr.	8 Prokopia		14 24 — Szabas.
Sobota	21 Daniela i Praxedy	9 Pankratia		20 1 Ab.
30. Ew. O niesprawiedliwym szafarzu, u Łuk. 16.				
Niedz.	22 N. 8. p. Sw. Mar. Magd.	10 N. 7. p. Sz. SS. M. w N. 49.		21 2 — Szabas.
Pon.	23 Apolinarego	11 Jeufemii		28 9 — Szabas.
Wtorek	24 Krystyny P.	12 Prokta		29 10 — Post, spalenie kościoła.
Sroda	25 Jakoba Ap.	13 Sob. S. Ha. Arch.		
Czwart.	26 Anny M. N. M. P.	14 Akwity Akuly		
Piątek	27 Pantaleona, N. M.	15 Kiryka i Jelota		
Sobota	28 Innocentego P.	16 Afrynochena		
31. Ew. O zbürzeniu Jerozolimy, u Łuk. 19.				
Niedz.	29. N. 9. p. Sw. Mart. Serg. i K.	17 N. 8. p. Sz. Maryny		Cnota i pracowitość stanowią rzeczywiste człowieka szlachectwo, gdy tymczasem szlachectwo herbowe jest tylko przesadą, odziedziczonym od dziadów i pradziadów.
Pon.	30 Abdona, Jul. M	18 Emiliana		Kradzież zawsze kradzieżą pozostanie i hańbi w każdym razie człowieka. A jednak częstokroć kradzież drobnotki w gorszym i haniebniejszym świetle stawia charakter złodzieja, jak kradzież wielkiej rzeczy.
Wtorek	31 Ignacego Lojoli	19 Makaryny		Obfitość słów nieoznacza rozumu; prawdziwie mądry zazwyczaj jest małomowny.

1849. Sierpień. Awhust. Augustus. ma dni 31.

Dnie.	Święta Rzymskie.	Święta Ruskie.	Zn.	Odmiany Xieżyca.
Sroda	1 Piotra w okow.	20 Flii Pr.		 Pelnia , dnia 4. Sierpnia o 5. godzinie zrana.
Czwart.	2 P. Maryi An.	21 Praxedy		
Piątek	3 Znalez. Ś. Szczepana	22 Maryi Mahdaleny		
Sobota	4 Dominika W.	23 Trofima		
32. Ew. O faryzeuszu i celniku, u Łuk 18.				
Niedz.	5 N. 10. p. Sw. P. Mar. Sn.	24 N. 9. p. Sz. Bor. i Chl.		 Ostatnia Kwadra , dnia 11. Sierpnia około $\frac{3}{4}$ na 3. społudnia.
Pon	6 Przemienienie Pańsk.	25 Uśpienie Ś. Anny		
Wtorek	7 Kajetana W.	26 Jemola		
Sroda	8 Cyryaka i Larg.	27 Pantaleona		
Czwart.	9 Romana W.	28 Prohota		 Nów , dnia 18. Sierpnia około $\frac{3}{4}$ na 7. zrana.
Piątek	10 Wawrzeńca M.	29 Katynika		
Sobota	11 Tyberyusza, Zuzanny	30 Silli i Sylwana		
33. Ew. O uzdrowieniu głuchoniemego, u Marka 7.				
Niedz.	12 N. 11. p. Sw. Klary P.	31 N. 10. p. Sz. Lewdok.		<i>Domysłowy stan powietrza podług 100letniego kalendarza.</i> Sierpień. Aż do 6. piękna pogoda i ciepło, od 7. do 12. ponuro i deszcze, od 13. do 15. piękna pogoda, nocą śron, potem aż do końca na przemiany ciepło i częsty grzmot.
Pon.	13 Hipolita i Kas M.	1 Awhust.		
Wtorek	14 Euzebiusza	2 Stefana		
Sroda	15 Wniebowz. N. M. P.	3 Izaaka		
Czwart.	16 Rocha W.	4 Dominika		
Piątek	17 Anastazego B. W.	5 Jewsynnia		
Sobota	18 Agapita M.	6 Preobr. Hosp.		
34. Ew. O zranionym Samarytanie, u Łuk. 10.				
Niedz.	19 N. 12. p. Sw. Benigny	7 N. 11. p. Sz. Demoft.		Dz. Mies. 1 13 Ab. 4 16 — Szabas. 11 23 — Szabas. 18 30 — Szabas. 19 1 Elul 25 7 — Szabas.
Pon.	20 Bernarda O.	8 Jemeliana		
Wtorek	21 Jacka P. K. Joan.	9 Mawtia		
Sroda	22 Symforyana M.	10 Lawrentya		
Czwart.	23 Zacheusza	11 Ewta		
Piątek	24 Bartłomieja Ap.	12 Mawteja		
Sobota	25 Ludwika Króla W.	13 Makyma		
35. Ew. O uzdrowieniu 10 trędowatych, u Łuk. 17.				
Niedz.	26 N. 13. p. Sw. Roży P.	14 N. 12 p. Sz. Mich. Pr.		Dla pewnych ludzi danie słowa honoru z solennem przyrzeczeniem dotrzymania niczem więcej nie jest, jak tylko cześć forma, do której się od dawna przyzwyczaili. A znajdziesz bardzo wielu, którzy, co do siebie samych wielką wagę słowu przypisując, jednakowoż niedotrzymania słowa przez drugich za zbyt wielki grzech nie poczytują, co niewątpliwie z słabości charakteru pochodzi. Świat jest komedją dla myślicy ch, tragedją dla czujących. Milo jest dzierzyć szacunek ludzi w ogólności, ale najmiliej mieć szacunek
Pon.	27 Cezaryusza	15 Uśpienie P. B.		
Wtorek	28 Augustyna B. D. K.	16 Dyomida		
Sroda	29 Ściegie S. Jana	17 Mirona		
Czwart.	30 Felixa	18 Flora i Laura		
Piątek	31 Rajmunda W.	19 Andreja M.		

1849. Wrzesień. Sentiaber. September. ma dni 30.

Dnie.	Święta Rzymskie.	Święta Ruskie.	Zn.	Odmiany Xieżyca.
Sobota	1 Idziego O.	20 Samuila		
36. Ew. O słuzeniu Bogu i mammonie, u Mat. 6.				
Niedz.	2 N. 14. p. Sw. Stefana Kr.	21 N. 13. p. Sz. Ftad. Ap.		Pelnia , dnia 2. Września około $\frac{1}{2}$ do 7. wieczorem.
Pon.	3 Eufrozyny	22 Ahaftonika		Ostatnia Kwadra , dnia 9. Września po 8. wieczorem.
Wtorek	4 Rozalii	23 Łupa		Nów dnia 16. Września około $\frac{1}{4}$ na 6. wieczorem.
Sroda	5 Wiktoryana M.	24 Ewtychia		Pierwsza Kwadra , dnia 24. Września po $\frac{1}{2}$ do 1. spoldnia.
Czwart.	6 Petroniusza	25 Warftolomieja Ap		
Piatek	7 Reginy	26 Adryana		
Sobota	8 Narodzenie N. M. P.	27 Timena		
37. Ew. O synu wdowy w Nain, u Łuk. 7.				
Niedz.	9 N. 15. p. Sw. Adryana	28 N. 14. p. Sz. Mos. Mar.		
Pon.	10 Mikołaja z Tolent.	29 Usiek! Hl. S. Joan. K.		
Wtorek	11 Prota, T. P.	30 Alexego		
Sroda	12 Gwidona	31 Pol. Pojas.		
Czwart.	13 Maurycego	1 Sentiabr.		
Piatek	14 Podwyższenie Ś. +	2 Mamonta		
Sobota	15 Nikodema M.	3 Anftyima		
38. Ew. O uzdrowieniu opuchłego, u Łuk. 14.				
Niedz.	16 N. 16. p. Sw. Cypr. i Euf.	4 N. 15. p. Sz. Wawily		
Pon.	17 Lamberta	5 Zacharyi		
Wtorek	18 Konstancyi	6 Gud Mar.		
Sroda	19 Januaryusza. <i>Suched.</i>	7 Sozanta		
Czwart.	20 Eustachiego	8 Rozd. Pr. B.		
Piatek	21 Mateusza Ap. Ew. +	9 Joakima i Anny		
Sobota	22 Maurycego i Jow. +	10 Minodory		
39. Ew. O miłości Boga i bliźniego, u Mat. 22.				
Niedz.	23 N. 17. p. Sw. Tekli	11 N. 16. p. Sz. Fteodory		
Pon.	24 Gerarda B.	12 Aftoma		
Wtorek	25 Kleofasa	13 Kornelii		
Sroda	26 Cypryana M.	14 W. Czest. Kr. Suched.		
Czwart.	27 Kosmy i Damiana	15 Nikity		
Piatek	28 Wacława	16 Jewsynia i Jozafata		
Sobota	29 Michala Archan.	17 Sosi Mucz.		
40. Ew. O uzdrowieniu paralityka, u Mat. 9.				
Niedz.	30 N. 18. p. Sw. Hieronim	18 N. 17. p. Sz. Jewmen.		

Pelnia, dnia 2. Września około $\frac{1}{2}$ do 7. wieczorem.

Ostatnia Kwadra, dnia 9. Września po 8. wieczorem.

Nów dnia 16. Września około $\frac{1}{4}$ na 6. wieczorem.

Pierwsza Kwadra, dnia 24. Września po $\frac{1}{2}$ do 1. spoldnia.

Domysłowy stan powietrza podług 100letniego kalendarza.

Wrzesień. Od 4. do 9. jasno i ciepło, czasem grzmot, rzadko deszcz, potem do 25. niestała pogoda, wiatr, czasem śnieg pruszy, 26. i 27. ciepło, poczem aż do końca miesiąca ciągly deszcz.

KALENDARZ ŻYDOWSKI. Rok 5609.

Dz. Mies.

1	14	Elul.	Szabas.
8	21	—	Szabas.
15	28	—	Szabas.
17	1	Tiszri.	*Nowy rok 5610.
18	2	—	*Drugie święto.
19	3	—	Post Gedalia.
22	6	—	Szabas.
26	10	—	*Święto pojednania.
29	13	—	Szabas.

Najnieszczęśliwszy z ludzi zazdrośny, którego własna dolegliwość i cudze szczęście dręczy.

Umysł nauką wsparty zdobi w szczęściu, cieszy w niedoli; ci więc, którzy go staraniem swoim w sobie krzepiać, w innych wzmagają, jeżeli nauczyciele i mistrze, godny plód nauki i starania swego zostawują, jeżeli rodzice, drugie życie nadają dzieciom swoim.

1849. Październik. Octiabr. October. ma dni 31.

Dnie.	Święta Rzymskie.	Święta Ruskie.	Zn.	Odmiany Xieżyca.
Pon.	1 Remigiusza B.	19 Trofima		 Pelnia dnia 2. Paździer- nika około $\frac{3}{4}$ na 7. zrana.
Wtorek	2 SS. Aniolów Strozów	20 Jowstata		
Sroda	3 Kandyda M.	21 Kodrata		
Czwart.	4 Franciszka Seraf.	22 Ftoki		 Ostatnia Kwadra , dnia 9. Październ. po $\frac{3}{4}$ na 2. zrana.
Piątek	5 Placyda M.	23 Zaczatje S. J. K.		
Sobota	6 Brunona W.	24 Ftekli		

41. Ew. O wezwanych na gody, u Mat. 22.

Niedz.	7 N.19.p.Sw. M.B.Roż.J.	25 N.18.p.Sz. Eufroz.	
Pon.	8 Brygidy W.	26 Joanna Bohost.	
Wtorek	9 Dyonizego	27 Kalistrata	
Sroda	10 Franciszka Borg.	28 Charytona	
Czwart.	11 Placydy P.	29 Kiryaka	
Piątek	12 Maksymiliana B. W.	30 Hrychorya	
Sobota	13 Edwarda B.	1 Oktibr.	

42. Ew. O chorym synie królewskim, u Jana 4.

Niedz.	14 N.20.p.Sw. Kalixta P.	2 N.19.p.Sz. Kipriana	
Pon.	15 Narodz. N. Kr.	3 Dyonyzja	
Wtorek	16 Gawła, Fl.	4 Jozefsteja	
Sroda	17 Wikt., Alex.	5 Charytyny	
Czwart.	18 Łukasza Ew.	6 Ftomy	
Piątek	19 Piotra z Alkantary	7 Serchya	
Sobota	20 Ireny P. i M.	8 Pelachya	

43. Ew. O złośliwym słudze, u Mat. 18.

Niedz.	21 N.21.p.Sw. Urszuli	9 N.20.p.Sz. Jakowa	
Pon.	22 Korduli P. i Alfonsa	10 Jewlambia	
Wtorek	23 Jana Kantego,	11 Filipa Apost.	
Sroda	24 Rafała Archan.	12 Procha i Tarcha	
Czwart.	25 Kryspa i Kr. M.	13 Karpa M.	
Piątek	26 Ewarysta P. M.	14 Nazarya M.	
Sobota	27 Sabiny i Chr.	15 Łukiana	

44. Ew. O monecie czynszowej, u Mat. 22.

Niedz.	28 N.22.p.Sw. J.K.iSz.J.	16 N.21.p.Sz. Lonchina	
Pon.	29 Narcyssa B.	17 Ozyi Pr.	
Wtorek	30 Zenobiusza M.	18 Łuki Apost.	
Szroda	31 Wolfganga	19 Joila Pr.	

 **Now** dnia 16. Paździer-
nika po $\frac{1}{4}$ na 7. zrana.

 **Pierwsza Kwadra**, dnia
24. Października około $\frac{1}{4}$ na
9. zrana.

 **Pelnia**, dnia 31. Paźdz.
około 6. wieczorem.

*Domysłowy stan powietrza podług
100letniego kalendarza.*

Październik. Dnia 1 do 3. pięk-
nie i jasno, przymrózki noce, dnia
4. i 5. piękna pogoda i ciepło, potem
niestale, dżdżyste powietrze, na
przemiany z wiatrem i śniegiem aż
do 28., poczem dwa dosyć piękne
dni. Dnia 30. i 31. ponuro i zimno.

KALENDARZ ŻYDOWSKI. Rok 5610.

Dz.	Mies.	
1	15	Tiszri. *Święto kuczek.
2	15	— *Drugie święto.
6	20	— Szabas.
7	21	— Święto palmowe.
8	22	— *Ostatnie święto kuczek.
9	23	— *Dzień radości.
13	27	— Szabas.
17	1	Marcheswan.
20	4	— Szabas.
27	11	— Szabas.

Wdzięczność najprzedzj starzeje,
nadzieja snem jest na jawie.

Lepiej wpaść w szpony krucze, bo
te ptaki tylko umarłych szarpia, jak
w ręce pochlebców, które żywych
pożerają.

1849. Listopad. Nojabr. November. ma dni 30.

Dnie.	Święta Rzymskie.	Święta Ruskie.	Zn.	Odmiany Księżyca
Czwart.	1 Wszystkich SSS	20 Artemia		 Ostatnia Kwadra , dnia
Piątek	2 Dzień zaduszny	21 Floryana		7. Listopada o w pół do 10.
Sobota	3 Huberta	22 Awerkia		zrana.

45. Ew. O wskrzeszeniu córki ściągnięta; u Mat. 9.

Niedz.	4 N.23.p.Sw. Kar. Bor.	23 N.22.p.Sz Jak.B.Ap.	
Pon.	5 Zacharyasza i Elżb.	24 Arefty	
Wtorek	6 Leonarda	25 Markijana	
Sroda	7 Engelberta	26 Dymitra M.	
Czwart.	8 Koronatów	27 Nestora	
Piątek	9 Teodora M.	28 Terontia	
Sobota	10 Andrzej z A. W.	29 Anastazyi	

46. Ew. O kłóśu w pszenicy, u Mat. 13.

Niedz.	11 N.24.p.Sw Marcina B.	30 N.23.p.Sz Zinowia M.	
Pon.	12 Marcina P. 5 br. P.	31 Stachya Ap.	
Wtorek	13 Stanisława Kostki	1 Nojabr	
Sroda	14 Serapiona M.	2 Akindyna	
Czwart.	15 Leopolda	3 Akepsyny	
Piątek	16 Edmunda	4 Joakima	
Sobota	17 Salomei P.	6 Halaktyana	

47. Ew. O ziarnie gorczyczném, u Mat. 13.

Niedz.	18 N.25.p.Sw. Grzegorz.	6 N.24.p.Sz. Pawła	
Pon.	19 Elżbiety Kr.	7 Jerona	
Wtorek	20 Hermana	8 Sobor S. Michała	
Sroda	21 Ofiar. N. M. P.	9 Onisifora	
Czwart.	22 Alfonsa	10 Jerostata	
Piątek	23 Klemensa	11 Miny	
Sobota	24 Jana od Krzyża	12 Joanna	

48. Ew. O okropnościach spustoszenia, u Mat. 24.

Niedz.	25 N.26.p.Sw. Katarz. P.	13 N.25.p.Sz. Joan Złot.	
Pon.	26 Konrada	14 Filipa	
Wtorek	27 Jarosława	15 Hurya	
Sroda	28 Rufina M.	16 Mafteja Ap.	
Czwart.	29 Saturnina M.	17 Hrychorya	
Piątek	30 Andrzeja Ap.	18 Platona M.	

 **Ostatnia Kwadra**, dnia 7. Listopada o w pół do 10. zrana.

 **Nów**, dnia 14. Listopada po $\frac{1}{4}$ na 11. wieczorem.

 **Pierwsza Kwadra**, dnia 23. Listopada po $\frac{1}{2}$ do 4. zrana.

 **Pelnia**, dnia 30. Listopada po $\frac{1}{2}$ do 5. zrana.

Domysłowy stan powietrza podług 100letniego kalendarza.

Listopad. Od 1. do 14. dżdżyste powietrze i dosyć zimno, 15. do 17. śnieg, potem do 20. deszcz, od 21. do końca piękna pogoda i ciepło.

KALENDARZ ŻYDOWSKI.
Rok 5610.

Dz. Mies.

1	16 Marcheswan.
3	18 — Szabas.
10	25 — Szabas.
16	1 Kislew.
17	2 — Szabas.
24	9 — Szabas.

Musi ten naród zaginać, w którym pocziwych od lotrów rozemnać niemożna.

Prawdziwa rozkosz jest w enocie; ten, który jej wśród bogactw i wygod niezna, szczęśliwym się nazwać niemoże.

Od nas samych spokojność wewnętrzna, a z nią i w niej prawdziwa szczęśliwość zawisła.

Największą jest słodyczą życia przyjaciel wierny; znaleźć go — największe szczęście.

Lepiej głód znosić z wewnętrzną spokojnością, niżeli wśród bogactw zostawać w trwodze.

1849. Grudzień. Dekabr. December. ma dni 31.

Dnie.	Święta Rzymskie.	Święta Ruskie.	Zn.	Odmiany Kieżyca.
Sobota	1 Eligiusza B.	19 Awdya		Ostatnia Kwadra, dnia 6. Grudnia o 8. wieczorem.
49.	Ew. O znakach na niebie i ziemi, u Łuk. 21.			Now dnia 14. Grudnia o $\frac{3}{4}$ na 5. wieczorem.
Niedz.	2 N.1. Adw. Bibiany P.	20 N.26. p. Sz. Hrych.		Pierwsza Kwadra, dnia 22. Grudnia po $\frac{3}{4}$ na 9. wieczorem.
Pon.	3 Franciszka Xaw.	21 Wewodz. P. Boh.		
Wtorek	4 Barbary P. M.	22 Filimana		
Sroda	5 Saby, Piot. Ch.	23 Amfilochya		
Czwart.	6 Mikołaja B. W.	24 Ekateryny		
Piątek	7 Ambrożego B. W.	25 Klementa		
Sobota	8 Niep. P. N. M. P.	26 Alimpia		
50.	Ew. O poselstwie Jana do Chrystusa, u Mat. 11.			Pełnia dnia 29. Grudnia około $\frac{1}{4}$ na 4. południa.
Niedz.	9 N.2. Adw. Wal., Leok.	27 N.1. Adw. Jakoba Pr.		
Pon.	10 Maryi P. Loret.	28 Stefana M.		
Wtorek	11 Damazego	29 Panamona		
Sroda	12 Senezynsza	30 Andreja Ap.		
Czwart.	13 Łucji P. M.	1 Dekabr.		
Piątek	14 Spirydiona B. W.	2 Awmarkana		
Sobota	15 Ireny M.	3 Sofonia		
51.	Ew. O świadectwie Jana, u Jana 1.			
Niedz.	16 N.3. Adw. Euzeb. B. W.	4 N.2. Adw. Warw. M.		
Pon.	17 Łazarza B.	5 Sawwy O.		
Wtorek	18 Gracjana B.	6 Mikołaja Epir.		
Sroda	19 Nem. i Faust. Suched.	7 Amwrosya		
Czwart.	20 Teofila M.	8 Patapia		
Piątek	21 Tomasza Ap. †	9 Zaczatya P. B.		
Sobota	22 Flaw. i Zen. M. †	10 Miny		
52.	Ew. Za panowania Tyberjusza, u Łuk. 3.			
Niedz.	23 N.4. Adw. Wiktoryi P.	11 N.3. Adw. Danila		
Pon.	24 Adama i Ewy	12 Spirydyona		
Wtorek	25 Boże Narodzenie	13 Jewstalia		
Sroda	26 S. Szczepana	14 Nikazya Suchedn.		
Czwart.	27 Jana Ew.	15 Jewleterya		
Piątek	28 Młodzianków	16 Achaja		
Sobota	29 Tomasza Kant. B.	17 Daneila		
53.	Ew. O Symeonie i Hannie, u Łuk. 2.			
Niedz.	30 N. p. B. N. Dawida	18 N.4. Adw. Seweret.		
Pon.	31 Sylwestra P.	19 Wanifatia		

Domysłowy stan powietrza podług 100letniego kalendarza.

Grudzień. Od 1. do 3. śnieg, potem do 8. stała pogoda, dnia 10. mróz i śnieg, dnia 11. i 12. bardzo zimno, dnia 13. i 14. śnieg i łagodne pogodne powietrze, od 16. aż do końca ciągle zimno, pogoda piękna i mało śniegu.

KALENDARZ ŻYDOWSKI.
Rok 5610.

Dz.	Mies.	
1	16	Kislew. Szabas.
8	23	— Szabas.
10	25	— Poświęcenie kościoła.
15	30	— Szabas.
16	1	Tebet.
22	7	— Szabas.
25	10	— Post, Obłężenie Jeruzolimy.
29	14	— Szabas.

Gdy się dowiesz, iż kto źle o tobie mówi, niech cię to bynajmniej niewzrusza i owszem powiedz, iż gorzejby jeszcze mówił o tobie, gdyby o wszystkich twoich wiedział złościami.

Strzeż się, ile możności, o sobie mówić: powieść takowa iż jest tobie wdzięczna i miła, niedaje prawa iżby się drugim podobać mogła.

T A B L I C A,

okazująca początek dnia, wschód, zachód Słońca, i długość dnia
dla uregulowania zegarów, wyrachowana na widokres i południk

Wielkiego Xięstwa Poznańskiego.

Miesiące.	Dnie Miesią- ca.	począ- tek dnia. Go. M.	wschód Słońca Go. M.	zachód Słońca Go. M.	dług. dnia. Go. M.	Miesiące.	Dnie Miesią- ca.	począ- tek dnia. Go. M.	wschód Słońca Go. M.	zachód Słońca Go. M.	dług. dnia. Go. M.
Styczeń.	1	6 2	8 6	4 2	7 56	Lipiec.	1	Zorze.	3 50	8 16	16 26
	6	6 2	8 5	4 8	8 3		6		3 54	8 14	16 20
	12	6 0	8 2	4 16	8 14		12		4 0	8 10	16 10
	18	5 57	7 57	4 25	8 28		18		4 7	8 4	15 57
	24	5 53	7 51	4 35	8 44		24		1 4	4 14	7 57 15 43
	30	5 46	7 43	4 45	9 2		30		1 31	4 23	7 48 15 25
Luty.	1	5 44	7 40	4 49	9 9	Sierpień.	1	1 39	4 26	7 45	15 19
	6	5 37	7 32	4 58	9 26		6	1 57	4 33	7 37	15 4
	12	5 28	7 21	5 9	9 48		12	2 17	4 42	7 26	14 44
	18	5 18	7 10	5 19	10 9		18	2 35	4 52	7 14	14 22
	24	5 7	6 58	5 30	10 32		24	2 51	5 2	7 2	14 0
	28	4 57	6 50	5 37	10 47		30	3 6	5 12	6 47	13 35
Marzec.	1	4 54	6 48	5 39	10 51	Wrzesień.	1	3 10	5 14	6 45	13 31
	6	4 43	6 37	5 48	11 11		6	3 21	5 21	6 34	13 13
	12	4 30	6 24	5 58	11 34		12	3 34	5 31	6 20	12 49
	18	4 15	6 10	6 8	11 58		18	3 46	5 41	6 7	12 26
	24	3 59	5 56	6 18	12 22		24	3 57	5 50	5 53	12 3
	30	3 43	5 43	6 28	12 45		30	4 8	6 0	5 39	11 39
Kwiecień.	1	3 38	5 38	6 31	12 53	Paździer- nik.	1	4 10	6 1	5 37	11 36
	6	3 24	5 28	6 40	13 12		6	4 19	6 9	5 26	11 17
	12	3 6	5 14	6 49	13 35		12	4 29	6 19	5 13	10 54
	18	2 48	5 1	6 59	13 58		18	4 39	6 30	5 0	10 30
	24	2 29	4 49	7 8	14 19		24	4 48	6 40	4 48	10 8
	30	2 9	4 37	7 19	14 42		30	4 57	6 49	4 36	9 47
Maj.	1	2 6	4 35	7 20	14 45	Listopad.	1	5 1	6 53	4 33	9 40
	6	1 48	4 26	7 28	15 2		6	5 8	7 2	4 24	9 22
	12	1 25	4 17	7 37	15 20		12	5 17	7 13	4 15	9 2
	18	0 59	4 8	7 46	15 38		18	5 26	7 23	4 7	8 44
	24		4 0	7 54	15 54		24	5 34	7 32	4 0	8 28
	30		3 54	8 1	16 7		30	5 41	7 41	3 55	8 14
Czerwiec.	1	Noce Zorze.	3 52	8 3	16 11	Grudzień.	1	5 42	7 43	3 55	8 12
	6		3 49	8 9	16 20		6	5 47	7 50	3 52	8 2
	12		3 47	8 13	16 26		12	5 53	7 56	3 51	7 55
	18		3 46	8 16	16 30		18	5 58	8 2	3 52	7 50
	24		3 47	8 17	16 30		24	6 0	8 5	3 55	7 50
	30		3 50	8 17	16 27		30	6 2	8 7	3 59	7 52

O UŻYTKU KALENDARZA.

Kalendarz jest ze wszech miar w każdym choć najmniejszym gospodarstwie nader potrzebną książką; oznaczone bowiem są w nim według pewnych prawideł wszystkie dnie w roku, święta stałe i ruchome. Gdyby nawet nic więcej niezawierał jak to, już przez to samo byłby użytecznym. Lecz gdy zwyczaj dawny każdemu Chrześcianinowi nadaje imię Świętego na chrzcie, przeto i z tak uroczystego względu, że nam imieniny, dzień urodzenia i różne rocznice wskazuje, nader przyjemnym staje się w pożyciu ludzkiem. Treść kalendarza niniejszego jest następująca: w pierwszym przedziale wyszczególnione są dnie tygodniowe, w drugim dnie ciągle miesiąca liczbami oznaczone, oraz święta i imiona Świętych Rzymskokatolickich, w trzecim dnie ciągle i święta podług kalendarza Ruskiego czyli starego, w czwartym znaki koła zwierzęcego, w których się księżyc znajduje, w piątym odmiany księżyca. Poniżej umieszczone są zmiany powietrza podług 100letniego kalendarza i święta żydowskie w każdym miesiącu przypadające.

O rachubie czasu.

Teraźniejszy rok jest 1849. podług rachuby chrześcijańskiej, czyli od narodzenia Jezusa Chrystusa; jest rokiem zwyczajnym, mającym dni 365.

Kościół grecki liczy swoje lata od stworzenia świata i zaczyna swój 7357. rok.

Żydzi liczą swe lata podobnież od stworzenia świata i zaczynają swój 5609. rok dn. 28. Września 1848. Jest to zwyczajny rok z 354 dni. Święto Purym czyli Zapusty obchodzą dnia 8. Marca. Wielkanocne święta Passah przypadają na dzień 15. ich miesiąca Nisan. Obchodzą te święta przez ośm dni, lecz tylko dwa pierwsze i ostatnie dni, to jest dnia 7. 8. 13. i 14. Kwietnia, wstrzymując się od wszelkich zatrudnień. Zielone świątki czyli święta tygodniowe przypadają dnia 27. i 28. Maja, a Zburzenie Jerozolimy dnia 29. Lipca. Dnia 17. Września 1849. zaczynają swój 5610. rok, i obchodzą Nowy Rok dnia 17. i 18. Września 1849. Sądny dzień czyli Święto pojednania przypada dnia 26. Września, a Kuczki zaczynają się dnia 17. Października, obchodzą potem dnie 2. 8. i 9. Października z wielką uroczystością.

Araby, Persy, Turcy i inni wyznawcy wiary mahometañskiej rachują swoje lata od ucieczki Mahometa, Hegira (Hedschra) od nich nazwanej. Zaczynają oni swój rok 1266. dnia 17. Listopada 1849.

O porach roku.

Wiosna zaczyna się, gdy słońce w znak barana wstępuje, równika dosięga i pierwszy raz w roku równa dzień i noc, dnia 20. Marca o 6. godzinie 13. minutach z południa.

Lato zaczyna się, gdy słońce w znak raka wchodzi, najbliższemu jest naszego punktu pionowego i czyni dzień najdłuższym, dnia 21. Czerwca o godzinie 3. minutach 7. południa.

Jesień zaczyna się, gdy słońce w znak wagi wchodzi, dosięga powtórnie równika i po raz drugi w roku dzień z nocą równa, dnia 23. Września o 5. godzinie 4. minutach zrana.

Zima zaczyna się, gdy słońce wstępuje w znak koziorożca, oddala się najbardziej ku południowi od naszego punktu pionowego i robi dzień najkrótszym, dnia 21. Grudnia o godzinie 10. minutach 41. wieczorem.

O zaćmieniach w roku 1849.

Mamy w tym roku dwa zaćmienia słońca i dwa zaćmienia księżyca, z których tylko zaćmienia księżyca będą u nas widzialne.

Pierwsze zaćmienie słońca, obrączkowate, widzialne w większej części wschodniej Azji dnia 23. Lutego w godzinach porannych.

Pierwsze zaćmienie księżyca, częściowe, widzialne w Europie, Afryce i Ameryce, także w jednej części Azji. Początek jego w Poznaniu dnia 9. Marca o godzinie 12. min. 34. w nocy, środek, podczas którego prawie 9 cali od południowego brzoza zaćmionych, o godzinie 2. min. 4. zrana, koniec o godzin. 3. min. 34. zrana.

Drugie zaćmienie słońca, całkowite, widzialne w małej południowo-wschodniej części Afryki i większej części Nowej-Hollandji dnia 18. Sierpnia w godzinach porannych.

Drugie zaćmienie księżyca, częściowe, widzialne w Azji i Nowej Hollandji, w części także w Europie i Afryce. Początek w Poznaniu dnia 2. Września o godz. 4. min. 55. wieczorem, środek o godz. 6. min. 19.; tylko koniec widzialny w Poznaniu o godz. 7. min. 42. wieczorem.

Wspomnienia narodowe.

Przywilej dla kościoła braci czeskich w Ostrorogu.

W szesnastym wieku Jakób Ostroróg, chwyciwszy się wyznania braci czeskich, oddał im w siedzibie swojej Ostrorogu kościół katolicki około roku 1555., opatrzony w znaczne fundusze. Syn jego Jan Ostroróg potwierdził w roku 1569. to nadanie ojcowskie następującym przywilejem:

»W imię Boga iedynego w Trójcy świętęy, Amen.

Ja Jan Ostrorog, pan a dziedzic państwa ostroroskiego, znając tę bydź wolą Bożą y powinność krześcijańską, abym się starał o chwałę Bożą y naukę szczyrą słowa Bożego, przez wierne kaznodzieie, żeby w Ewangeliei świętei przekładana y kazana ludziom była, oznaimię tym mym listem wszystkim w obec y każdemu z osobna komu to wiedzieć trzeba, iako Pan Ociec moi, sławnei pamięci Jakób Ostrorog, generał, starosta wielkopolski, naukę szczyrą Ewangeliei świętei obiawioną a w Confessiei od Braci (które przezywaia waldeńskiem) królowi polskiemu Zygmuntowi Augustowi podaną, przyjął y kaznodzieie onei za pasterze swe miał, a w tej nauce krześcijańskię y prawdziwyc wierze żywota dokonał. Tak też y ia tę naukę przyjąłem y przymiuję za prawdziwą Bożą naukę y Confessyą tę y kaznodzieie iei wyznawam y przymiuję za prawdziwe slugi Boże, od Krystusa Pana z łaski posłane, które za pasterze mieć, onych słuchać y kościoła tego Bożego powinnym się być znam. A życząc y swoim poddanym teży nauki Ewangeliei świętei, starałem się o to y postanowiłem to za pomocą Bożą, żeby ci kaznodzieie z Braciei teize Confessiei iako pierwci za pana Oica w kościele ostroroskim y na państwie moim wszędzie y teraz y na potym słowo Boże wolno kazali a Sakramentami świętymi ludziom służyli. A iakoż pan ociec moi tym kaznodzieiom y kościoł w Ostrorogu a porządek w nim ku sprawie ich zlecił i plebania ostroroską y ze wszemi prowenty albo dobrami ku nięcy należącemi im dał a od siebie y poddanych wydawał y dawał rozkazał, tak y ia tegoż dania y darowania tym mym listem potwierdzam, a tym seniorom terażniejszym ku Jerzemu Izraelowi i X. Janowi Laurencyuszowi y porządnym successorom ich kościół ostroroski y sprawy duchowne w nim y tę plebania w Ostrorogu z domkami należącemi, to iest tuż przy plebaniei na kisach od Smyka kupiony, a szkołę też na kisach podle Jozwa Pastuszki y z ogrodami wszystkiemi przy tychże domkach y plebaniei darnię a ku używaniu wolnemu bez wszeliakiei przekazki ze wszemi dochodami ku temu należącemi dawam. Na imię rolę ca-

łego sliadu na mieiskim gruncie y z łączkami przyległymi. Item łakę bilawę pod młynikiem wielimskim za strugą młynarską ku olszynie, póki trawę siekać mogą. Item dla ogrodzenia teży łaki włodarz chrostu każdy rok z boru ostroroskiego dać ma. Item ogród na Piaskowie. Item jezioro nad jeziorem marmińskim też ku teży plebaniei należy. Item łaka przy rolach Kluczewskich na Pęckowo idąc. Item dziesięciny z miast Ostroroga y ze wsi Kluczewa, z Wielimia, z Binina ku temuż kościołowi należących od starodawnia, żeby spełna oddawane tym ministrom do plebaniei ostroroskię były. Item z folwarków mych 40 kop rży, 30 kop pszenice, 20 kop owsa, 4 ięczmienia, 4 grochu, 2 prosa, przy każdych żniwach, aby urzędnik im wydawał, postanowiłem a postanawiam. Item każdą środę y piątek ryb na obiad z zamku dawane bydź ma. Item drzewa ku paleniu w piecu według ukazania włodarzowego żeby im dawano było z boru ostroroskiego ku potrzebie ich.

Datum na zamku mym ostroroskim w dzień S. Marka 1569. roku.

Jan Ostrorog. Jan z Krotoszyna, Woiewoda włocławski. Wacław Ostrorog. Prokop Broniewski, Podkomorzy poznański. Joachim Bukowiecki.

Hold Albrechta Xięcia Pruskiego.

Na sejmie w roku 1569., na którym stanęła ostateczna unia między koroną a Litwą, Albrecht Xiążę Pruski publicznie hold królowi oddawał. Pozwolono pierwszy raz nie tylko xiążętom linii Frankońskiej, ale i posłom Ioachima II. Margrabi brandeburskiego dotykać się chorągwi klęczącemu lennikowi podanej, a to iako znak następstwa, gdy ród jego wygaśnie, i ten mniej zważany na ówczas obrządek usłał drogę do przyszłej domu brandeburskiego wielkości.

Wspaniały przyjmowania holdu tego obrządek dostatecznie opisany jest w kronice Gwaguina; niebędzie może od rzeczy chociaż ułamki onego w tém miejscu umieścić. Opowiedziawszy okazyłość, z jaką król szedł na majestat, mówi Gwaguin w te słowa:

»Potem król wszedł do jednego domu przeciwko majestatowi, na to porządnie sposobionego, i sam się w ubior królewski do takiej sprawy należący, (który łacinnicy zowią vestitus regalis solemnitis) jako w suleiaty, w dalmatykę i w piwiał złotogłowy ubrał, koronę też złotą królewską, ślicznemi perłami i drogiemi kamieniami ozdobnie sadzoną, na głowę włożył i rękawice kosztownemi kamieniami ozdobione na ręce

wdział. Ubrawszy się szedł na majestat a wprzód i pozad szli panowie senatorowie i Rada co przedniejsza duchowna i świecka: miecz goły na obie strony ostry, Andrzej Zborowski miecznik koronny, a jabiko złote z złotym krzyżem Piotr Zborowski wojewoda Sandomierski, sceptrum zaś królewskie Myszkowski wojewoda krakowski przed królem nieśli. A gdy król jegomość na majestacie usiadł, czterech przedniejszych panów Pruskich od xięcia swego przyszedłszy i dostojność królewską pokornie pozdrowiwszy, jeden z nich oracje wdzięcznymi słowy imieniem Pana swego odprawował. Przywołany potem xiąże Fryderyk Albrecht układowi słowy wdzięczność swoją rozwodził. Potem zaraz przystąpiło xiąże przed majestat królewski bliżej, tamże z wielką i poważną uczciwością za nogi króla Jmść oblało, gdzie mu król chorągiew białą, na której był wyrażony orzeł czarny ze złotymi na piersiach literami S. A. z ręku swych dał.

Po wykonaniu przysięgi wierności i posłuszeństwa, król wzięwszy miecz goły onym xięcia, który się nachylił, trzy razy po grzbiecie według zwyczaju uderzył, potem na łańcuch złoty włożył.

J. U. Niemcewicz śpiew historyczny o Zygmuncie Augustcie tak kończy:

Gdy lzy radosne niejednen wylewa,
Aż Jan Przerebski wielki kanclerz państwa
Xięcia Pruskiego do przysięgi wzywa,
I do wyznania wiernego poddaństwa.
Zbliżył się Albrecht nie bez skrytej trwogi,
Kleknął i króla uściśnął za nogi.

August mu dając chorągiew rozwita,
„Jasności waszej — rzekł — odtąd powierzam
„To xięstwo Pruskie, tę ziemię obfitą,
„I na znak holdu tym mieczem uderzam;
„W nagrodę własnej i przodków twych enoty
„Od króla twego przyjm ten łańcuch złoty.

„Bądź xiąże wiernym królestwu zacemn,
„Królom, co na was tyle łask wyleli,
„Stań się przydatnym dobru powszechnemu
„I spółnych z nami miej nieprzyjacieli.
„Pamiętaj, że Bóg w słuszości wymiarze
„Prędzej czy później niewdzięczników karze.”

Łóżka i pościele.

Do wojskowego życia nawykli i w czasach po-koju nawet miękkości wszelkiej unikając, hartując się wcześniej do znojów obozowych, nieznali przodkowie nasi wytworności w spoczynku. Skóra z zabitego zwierzęcia, na gołej ziemi lub podłodze rzucana, siodło pod głowę, to całą ich było pościelą, przykryciem oponcza; a jeżeli mógł z nich który liść suchy, siano lub słomę ułożyć na posłanie i tę przykryć, większej wtenczas doznawał przyjemności.

Nastąpił później tapczany, czyli 2 lub 3 desek zbitych na czterech nogach, sienniki przykryte niedźwiedziem i poduszka mchem suchym, plewą lub sieczką wysłana. Królowie nasi przykład niższym dawali w życiu skromnym, unikaniu zbytnich wygod. Najdzie się w rejestrach starych (powiada Górnicki) wiele usłanie królewskiego łoża stało, tak skromnie naówczas monarchowie polscy żyli. Wszakże z czasem okazała się wyszukaność większa i zbytek wkradać się począł: wilczury, niedźwiedzie, lub inne futro tak zszywano, że okrywało pościel, a spuszczone z tapczana nieco słońiło i ziemię, ażeby nieziębiło się bosiej nogi; wymyślono z lżejszego futra zawoje czyli kołdry, do jednej poduszki przybyła i druga. Ze futra latem dla gorąca przykre być mogły, zjawily się kobierce perskie, tureckie i a prah lemy (Vol. leg. 4. str. 82), koce czyli tkanka gruba, kosmata na obie strony, kilimy, dywany; obijano niemi i ściany, przy której się spało. Zamiast używanych dotąd twar-dych tapczanów, okazały się na powrozech rozbite łóżećka. Rachunki Andrzeja Kościeleckiego z roku 1510—1511. zachowały nam, że łóżko dla naturalnego syna Zygmunta I. kosztowało grzywnę 1 groszy 12, co wedle Czackiego redukcji na monetę dzisiejszą znaczy 26 złt. 20 gr. Tu już prześcieradła się jawią, kołdry i powłoczki, czyli poszewka na poduszki, cech zwana; obcym ją zapewne i płci pięknej, w pościelach własnych, a tém więcej słubnych, pewnej delikatności, ochędostwa i przepychu szukającej, winniśmy. Do gierady należą przykrycia łożne, albo kołdry, prześcieradła, wezgłowia, powiada Szczerbic i Groicki.

U możnych zabłysnęły kosztowniejsze łoża. Inwentarz ruchomości Alexandra Jagiellończyka przy jego testamentie, wymienia łożka polskie z dębiny, łożka francuskie, łoża połogi, namioty z Forbotami, których kutasy de testudine spadały, namioty bez łoż, podniebień 3 z kamchalki, materace, poduszki 2 axamitne ze złotem, ze skór zamszowych, czyli liess poduszki, stragulum kołdrę atlasową czarną, cwilllichem podszytą, kołdrę armezynową, telam sub baculos pro lectisterniis, germaki adamaszkowe czarne do łożka, jalmunki do spania, urynały, naczynie miedziane przedziurawione dla ogrzewania łoża. Dla chłopców u tego króla była skórzana poduszka, wszelki, prześcieradła, poszwy większe i mniejsze, pierzynki większe i mniejsze. Lecż to był przepych dworu: pamiętniki Caetanego 1596. roku w 2 tomie zbioru Niemcewicza świadczą, że łożka Polaków były maleńkie i wąskie, ledwie się w nich obrócić można. W drodze wożą tłumok z pościelą, inaczej musieliby spać na ziemi, lub słomie. Podobnież i Ogier w podróży do Polski 1635. r. wyraża: w drodze niedostanie łożek, trzeba je wozic z sobą, albo spać na ławach. U bogaczów jednak wcześniej zapewne jawić się zaczęły makaty z złotogłowu, aksamitu, któremi

ścianę około ich łóżka obijano, i przykrytą koldrą turską (turecką) wzorzystą pościel, wonnych ziół na niej pełno. (Birkowskiego Zyg.) Zawoje portugalskie (snać okrycia) przednie po złt. 70, tureckie po 30 do 40, płócienka przednie na zawoje u łózek 15 do 25, koldry z atlasu tureckiego przeszywane 30 do 36, z płócienek tureckich 24 do 34, materace, które 10 do 24 złt. kosztowały; (Pafrz opisanie Warszawy drugie wydanie), kiedy uboższych cała pościel nad 9 do 15 złt. niewynosiła więcej. Były później i z sierści koziej przykrycia. Weszło w zwyczaj używanie kotary, czyli namiotu jakoby wedle łóżka; ta wedle przeżożenia z altembasu, łabinu, złotogłowu bywała; pawilony z adamaszku, lub kitajki pospolicie karmazynowej, niekiedy zielonej, z persu lub cygu w kwiaty. Na podwójne łóżko wychodziło do 100 łokci; od szczytu bowiem ściany spadał pawilon w mnogich faldach na boki łóżka, i tak dostatni być powinien, ażeby śpiących około nim osłonić było można. Od Niemców przyjęliśmy bety, czyli pierzyny i puchowe poduszki, pierwsze na spód pospolicie dawano, a ciepło lubiący, prócz piernatów, przykrywali się jeszcze pierzynami; poduszek mniejszych lub większych po 3 klasę zaczęto, a wyszukaność obmyśliła jeszcze mniejsze poduszczyki, Jaškami zwane. Drelich, albo płócienko na piernaty używane, kitajka, lub atlas na poduszki, powleczone cienką z płótna, muslinu, później z perkalu poszewką gładką, lub haftowaną. Dziurki u poszewek przeciągano wstążką, lub zszywano lekko nicią, ażeby, gdy się zbrudzą, łatwo zdejmować się dały do prania, a zakładać inne. Komu piernat był niedogodny, i wołał trwarsze posłanie, użył sprężystego z włosów końskich materacu, przykrył go skórą łosia, lub jelenią. Na dzień porównawczy pierzyny, i przykrywający je koldrą adamaszkową, lub atlasową, układano w płask po całym łóżku poduszki, by przestrzeń jego równo zapełniona została; przydawano u nóg i w głowach walki, i okrywano to wszystko bogatą oponą z takiej materyi, jak namiotek, czy pawilon, okrążono galonem szerokim, a czasem i frenzlą złotą, przydając i plotek, czyli zasłonę dolną, okrywającą nogi łóżka, i obchodzącą je w około. Na dobrém posłaniu łóżka zależało wiele: Marya Kazimira, żona Sobieskiego, pisze, że król sypia dobrze, kiedy ona sama pościeli.

Oto jest, co X. Kitowicz w swych pamiętnikach za czasów Augustowskich o łóżkach i pościelach powiada: W domach wielkich łóżko małżeńskie było adamaszkowe, takiego koloru, jakiego obicie pokoju, w którym stało. Kształt jego podobny, jak łóżka szpitalnego, firanki z suwane, plotek u góry i dołu suto galonem złotym obłożony. Stawiano takowe łóżka na płask w niszy, albo głowami pod ścianę, a nogami na środek pokoju wysunięte. W każdym pałacu pańskim takowych łóż było kilka, zawsze do pokoju zastósowanych.

Co się tyczy kawalerskich i damskich łózek, przez długi czas innych nie znano, prócz tapczanów i sienników. Kawaler osłonił swój tapczan kobiercem tureckim, ścianę obil makatą, powieszał na niej rzędy, palasze, pistolety, fuzję, trąbki myśliwskie, ładownicę, a poniżej krucyfiks, obrazek N. Panny częstochowskiej i gromnicę: na ziemi przy tapczanie rozciągnął niedźwiedźnię; taka była każdego kawalera, panniecia, dworzanina, towarzysza, lub palestranta łózkowa parada. Pościel cała składała się z pary poduszek, prześcieradła, koldry i siennika, słomą, sianem, albo sieczką wypchanego; nieznali spodków, pierzem napelnionych, ani pierzyn zwierzęcych. Kiedy który pieszczoch do dworu wyprawiony przyjechał z pościelą piernaną, został wyśmiany, i musiał do domu odesłać piernaty, a poprzestać na koldrze i poduszkach.

Panięńska pościel składa się z poduszek, spodka piernanego, prześcieradła, koldry, która tak u panien, jak kawalerów bławatna na bawelnie przeszywana bywała, kitajkowa karmazynowa; chociaż i w innych kolorach, i z różnych bławatnych materyj zdarzało się ją widzieć.

Mażeńskie łóża na dzień przykrywano cienką nieprzeszywaną powłóczką z takiej materyi, z jakiej były firanki i inne ozdoby. Pod tą zasłoną, na noc zdejmowaną była pierzyna gruba puchowa w poszwie bławatnej, w cienkiej poszwie z białego płótna do pokrycia i ogrzania śpiącego pod nią małżeństwa.

Od połowy lat panowania Augusta III. miękkość i wygody. Polakom dawnym nieznane, poczęły się zagęszczać między paniętami: spodki, pierzynki i beciki puchowe przeszywane, rozszerzyły się następnie po wszystkiej młodzieży, tém bardziej po wieku podeszlejszego osobach i starcach. Już potem, jakato zmiana? było wstydem dworzaninowi, palestrantowi i towarzyszowi huzarskiemu, albo pancernemu, nie mieć porządnej pościeli: spodka, betu, poduszek wstęgami szamerowanych, i duchenki, to jest czapki nocnej, jedwabną, złotą i srebrną nicią w różne wzory haftowaną, płótnem od potu obszywaną. Ta duchenka bywała zwykle podarunkiem damy kawalerowi, siostry bratu, krewniej krewnemu, a najczęściej zakonniczy jakiej w klasztorze zamkniętej. — Wraz z betami łóżka rozmaite na miejsce tapczanów nastąpiły, które odtąd hajduków i inną pospolitą drużynę stały się legowiskiem.

Nietylko były miejscowe łóżka, lecz i podróżne składane, które delikatni panowie i panice za sobą wszędzie z pościelą wozili, wzdrygając się spać w karczmie na prostej słomie dla pcheł, albo w domu cudzym w pościeli obcej, czasem nie dość porządnej, i nie wiedzieć od kogo, i z jaką zdrowia przywarą wprzód używaną, co poniekąd lepiej było dla gospodarza, który, nim taka moda nastąpiła musiał mieć zbywającą gościnną pościel, albo nieraz siebie samego, żonę i dzieci poobdzierać z niej dla gości liczą-

ných. Na ostatek: żeby nie dla wygody nie brakowało, stawiano dla każdego z gości urywały, długo przedtem nieznaue, albo je wozil z sobą każdy podróżny porządny, a niektórzy nawet i stolce składane, tak, że potem zamknięte na klauzury, wydawały się, jak wielka jaka księga.

Za Stanisława Augusta upowszechniać się zaczęły żelazne łóżka z spodem na pasach, wierzchem założonym równo, z prętami wysokimi, na których w około zakładały się firanki, mogące się rozsuwać wedle potrzeby: gdyż u góry na tasienkach były zaczepione. Po 4 rogach takowych łóżek u moźnych pęki piór strusich białych, albo z kolorowemi mieszanych, lub kolorowych, stosownie do materji, na firanki użytej, albo podług herbu. Kawalerowie zamiast firanek, przestawiali niekiedy do łóżka niższego na parawaniku żelaznym o jednęj nodze, którego pręty rozwinięte i zasłona z nich spuszczone, z jednéj strony długość, z drugieji szerokość łóżka zasłaniały, a na dzień ten parawanik był złożony i u nóg stawiany. Wygodne były te łóżka żelazne i parawany, niedozwalały zamnożyć się pluskwom, a że się dały skadać, można je było brać z sobą i w drogę. Sprzykrzyły się wszakże, a w ostatnich czasach rzucono się znowu do łóżek drewnianych, to mahoniowych z najpiękniejszym fladrem na stopniach, jak gdyby tron, lub ołtarz jaki z balustradą hebanową, na lwich łapach, z złocistemi arabeskami, takiemiż lub z starożytnego bronzu głowami. Takie łóżka podwójne 100 dukatów kosztowały. Pawilon utrzymywał orzeł z rozpostartemi skrzydłami, lwia paszcza złocista z pierścieniem w ustach, gołąbki, bożek miłości, albo przynajmniej łuk jego i strzała i inne tym podobne gośda, przez które przeciągano materją, chińszczyznę, muslin, obszyte frezłami, i spuszczano ją w draperje, podpinając niekiedy kwiatami. Uboższych albo nie tak wytwornych łóżka skromniejsze z krajowego drzewa z lakierem, bejcem, albo politurą, cena jednego 10, 5 i 3 dukaty. — Koldry to watowane, adamaszkowe, atlasowe, to welniane lub bawelniane, angielskie przedtem, dziś krajowe, i pikowe. Przykrycia łóżek, albo koronkowe, muslinowe, z linonu, perkalu, haftowane, z podkładaną siatką i dnem całém zaszytém, lub szlakiem tylko przyozdobione i na czém kolorowem rozciągnięte; albo kolorowe bywały z prawdziwych szalów, turecczyzny, merynosu, u którego szlak to wycinany i przyszywany, to haftowany na kanwie. Były jeszcze przykrycia z chustek ogromnych, kawałków różnych muslinów i perkalów, pięknie dobranych i w trójgranki lub kwadraciki zszytych. Parawanów żelaznych miejsce zajęły drewniane o kilku brytach z wierzchem szklanym, albo pomiędzy prętami zieloną kitajką zaciągnięte, niekiedy papierem kolorowym w deseń lub różnemi wyklejaniami ozdobiouym, całkiem okryte. Bielizną od pościeli prócz póżzewek i prześcieradeł, koszule nocne, kasta-

niki, szlafmice, czepki; a dla słabych w wieku już osób, lub wygodę tę lubiących, zimową porą używane bywają szkandele do wygrzewania łóżek. Naczynia to są z miedzi, w które sypie się żaru, zamyka je i pociąga kilkakroć po prześcieradle, aż się ociepli. Stoliczki małe, jeżeli kto czytać lubi, niemniej do postawienia wody, dzwonka i innych potrzebnych rzeczy, tudzież excytarz czyli zegar, budzący o tej godzinie, na którą się nakręci, jeszcze są używanym do łóżek sprzętem.

Wychowanie dzieci w wieku XVII.

Satyr Kochanowskiego już na niedostateczność wychowania, brak dobrych nauczycieli, złe opatrzenie ich losu wyrzeka, mówiąc: zgodzą się wam podobno prościacy mistrzowie (w szkołach), za dziesięć przyswien jednak dość wymyślają.

Srożej powstaje na winy ojców, ich niebacznosc, autor satyr i przestroż do naprawy rządu i obyczajów w Polsce należących 1650. roku.

Naprzód gdy od mamki
Dziecię odsadza w drugim i to ledwie roku,
Ze utyje jak ciełe, tamże go zostawia
Do kilku lat, aż zgnię między fraucymerem:
Calują, pieszczą, muszczą, czasem i przytula.

Pije ojciec w dzień i w noc, niewyda go synek:
Gra kostek, i tych pewnie tenże dopomoże;
Lecz tego nieżalować, bo się grać na lutni,
Spiewać, skakać galardy, ba i po francuzku
Nauczył dyszkuruować.

Niech się domem bawi,

Tuć się siła nauczy, pić a kosterować
Warcabami kolatać, grać do umoru,
Nuż utracać, pacholków przyjmować, po miastach
Hulać, krzosać, wadzić się, sąsiadów najeżdzać,
Rodzieów nieszanować, radę ich nieśluchać,
Równych sobie znieważać, aż też utną rączkę,
I onej piękna gąbkę sprośnie nakarbuja.
Kartki, kostki, podwika: to twoja zabawa.

Jeżeli ojciec kosterą, takoz się syn bierze;
Gra już kostek, gra i kart w jedenastym roku.
Jeżeli marnotrawca ojciec, takież i syn.
Chłopca przez siedm lat bawia samą grammatyką,
Którą jako papuga trzepie bezrozumnie

I przydam niepotrzebnie.

Triviales przytem seholas-żeby były
Przy kościolach, a tam się i czytać i pisać
Dzieci uczyły dosyć, przytem katechizmu,
Wszystka rzecz, wszystka próba, kiedy się powróca
Z krajów cudzych: że im gdzie na weselu każa
Oddawać kubek, a sam niestoi za dudek . . .

Ledwie dziewczynie siedm lat, już jęj wspominają
Młodzianów, różnych gachów. Do taneczka z chłopcy
Mało nie co dzień, piątkom pewnie nieprzepuszczają.
Muzyka, bankieci, taneczki, rozmówki,
Z męczyznami nauczają przed czasem wszystkiego.

Nastąpi biesiadka,

Albo tam gdzie wesele, pani matka z córką
Nieomieszka. Dla czegoż? aby się ćwiczyła.
Upewniam że wiewiezy, usłyszysz to owo
W taneczku,

Cecha uczci i gościnności polskiej.

Czytajmy gdziekolwiek bądź opisy uczci, przez polaków kiedykolwiek bądź dawanych, dostrzeżemy, iż cechą uczci tychże była pierwiastkowo prostota: tę mniej więcej uważać możemy aż do końca panowania Zygmunta III.; dalej nastał coraz bardziej wygórowany zbytek, nakoniec od wstąpienia na tron Stanisława Augusta pewna wytworność i wyszukaność. Główną zasadą sposobu życia polaków była i jest zawsze gościnność; nie lubi Polak sam jeść czyli u codziennego stołu, czyli kiedy ma co lepszego; stąd rad niezmiennie gościowi. Gdy niema rodziny, musi mieć domownika, rezydenta, wezwie proboszcza, z nimi pożywać i bawić się rozmową, jest mu przyjemnie. Uważny i w niższych stanach, gdy kto bije wieprza, upoluje cokolwiek zwierzyny, ryb ulowi, ma jaką nowalijkę, zaprasza wnet na nie, albo rozsyła, i podobną wypłacają mu się grzecznością. Ani to dla ujęcia tylko, dla jakichś widoków działa nasz ziomek: z mlekiem on wyssał niejako gościnność i od lat najmłodszych w domu rodzicielskim i wszędzie widział jej wzory, możeż kiedy jej odstąpić? — Tak więc lubośmy przyjęli wszystkich niemal krajów potrawy i Rusi i Turków, i Szwedów i Niemców, i Francuzów i Anglików, i Włochów i Hiszpanów, zachowaliśmy narodowość naszą, dajemy pierwszeństwo potrawom ojczystym, tęsknimy do nich, i za granicą przy najwyszukanszych stołach sprzykrzy sobie nasz rodak, rad wróci do barszczu, kapuśniaku, bigosu. Moźniejsi w Paryżu miewali kucharzy polaków, wojskowi w Hiszpanii i Włoszech wyuczili krajowców, ażeby im gotowali ulubione ich przysmaki. W sposobie raczenia odmienny równie bywa Polak, zawsze uprzejmy, otwarty, szczery, kogo do stołu wzywa, temu i przyjacielem jest razem. Niczego niepożaluje, i gustu i najtrafniejszego rozrządzenia w potrzebie okaże dowód, nieszuka w tém chluby jak Francuz, ani dumy jak Hiszpan, ani Włochom podobnie rubaszny i przestający na lekkich tylko przysmaczkach, nie tak oszczędny jak Szwajcar, Holender, nie lubi jeść tak tłusto jak Niemiec, ani zaprosiwszy kogo do restauracji za siebie tylko zapłacić, po zaproszonym wymagając równej opłaty, ani tak ponurym będzie jak Anglik i odpychającym kobiety, by pieć i politykować snadniej; bez płci pięknej i grzeczności dla niej niema dla Polaka uczty. Niebędzie on częstował ciebie wtenczas dopiero, gdy twój potrzebował kreski. Któż u rodaka naszego swój czy obcy, krewny czy nie, przyjaciel czy przeciwnik, znajomy czy nieznajomy, wyższy czy niższy, nieznalazł otwartego stołu i dłoni, szczerego przyjęcia, zapomnienia uraz wszelkich? Ileż to razy częstował i tych, którzy mu nigdy na nic się niezdadzą, których nigdy więcej nieujrzy? Ileż to razy gościennie i hojnie przyjmował

cudzoziemców, którzy się za to odwziędzali pogardliwą obmową i nikczemną złością? — Próżnoby kto nam zarzucał uczty sejmikowe; wszakże i wtenczas ktokolwiek bądź przyszedł obcy, choćby wiedziano, że z nieprzychylniej strony, kiedyż był odepchnięty? albo czyliż wymagano, ażeby za to przedawał swe zdanie? Z chlubą to przyznać sobie możemy, przekażmy i dzieciom tę drogą puściznę, ten zwyczaj zaszczytny.

POEZJE.

Widzenia.

- Widziałem piękny dąb powalony,
Co wielu burzom nadstawiał głowy,
A świeżym liściem grał na wsze strony,
Bo on był wiosną silny i zdrowy!
I jeden piorun w żaloby dzień
Zgruchotał jego szlachetny pień!
- Widziałem także młodzieńca serce,
Co dla kobiety gorąco biło,
Zeby na ślubne wstąpić kobierce,
By słońce szczęścia mu zaświeciło!
Na jedną chłodną dziewicy pieśń,
Mógł gorejący zanurzył w pieśń.
- Widziałem męża z wolą niezłomną,
Którzy się z losów łamali burzą,
Polyskujących duszą ogromną,
Jak gwiazdy kiedy z chmur się wynurzą;
I dla nich przyszedł rozpaczny dzień,
Gwiazdy błyszczące zapadły w cień.
- Widziałem naród wielki, potężny,
Który lat tysiąc miał za piastuna,
Twardy na trudy — szlachetny — mężny,
Który miał ramię nakształt pioruna:
I przyszedł dzień — i naród zbladł,
I jako Samson na grzyzy padł.
- Widziałem miasta we śnie przeszłości,
Rażące złota, purpury blaskiem,
Nieogarnione w swojej wielkości,
Szumne zbytkami — sławy oklaskiem;
Bóg się zagniewał — a czasu prąd
Potargał kolumn błyszczących rząd.
- I w pośród tylu widziadeł sennych
Widziałem życie w nicości trupie,
Widziałem nieco w życia skorupie,
A świat ten w prawach wiecznie niezmiennych.
I gdy mnie burza zwałala z nóg,
Jam przejrzał wiarą i podniósł mię Bóg!

E. W.

Lajma *)

pieśń litewska z czasów pogaństwa.

Lajma woła, Lajma wrzeszczy,
Suwa boso przez pagórek,
Doszedł do mnie głos jej wieszczy —
W tém wybiegam na mój wzgórek.

*) Bóstwo dobroczynne i opiekuńcze, przestrzegające ludzi głośnym wykrzykiem w chwili niebezpieczeństwa.

Tam spostrzegam trzech rybaków,
Kopijników — mych rodaków:
— Czyście brata niespotkali
— Po dzisiejszej nocnej fali?

Ach dziewczeczko miłościwa!
Brat twój na dnie już spoczywa;
Pasek mu policzki ściera —
Już się nurtem nieopiera.

— Kopijniki, przyjaciele! —
Rzecz dziewczę do nich śmieje,
— Wydobądźcież mi braciszka
— Z głębokiego wód łóżyska.

Ej dziewczeczko — próżna praca;
Kto śpi w głębi, już niewraca,
Co nam dasz, gdy go dobędziem,
Trudnej pracy nieoszczędziem.

— Pierścień złoty dam jednemu,
— A jedwabny pas drugiemu;
— Lecz trzeciemu niemam co dać —
— Muszę sobie jemu oddać.

— Słuchaj ty sterniku młody,
— Co swą łodzią prujesz wody:
— Ja się z tobą wnet ułożę —
— Wszak sterniki chłopcy hoże.

— Żagle swoje jak rozwina,
— Z wiatrem przeciw wiatru płyną,
— Ale wrogi jak cię zoczą
— I na okół cię otoczą:

— Czy potrafisz otoczony
— Im się wymknąć do swej żony,
— By samotną nie zostala —
— Oczki z żalu wypłakała?

Wilk welnisty, złodziej czysty.

(Fabula Bernarda z Lublina)

Wilk na się owczą skórę wdział,
I pokorną postawę miał;
Takoż się między owce wkradł,
Tajemnie ich wiele pojadł.
Potem więc pasterz obaczył,
Zdrajcę w owczej skórce łuczyl (scigal),
A natychmiast go uchwycił,
Swój się szkody na nim pomścił.
Bowiem na drzewie wysokim
Obwiesił go na kaźń wszystkim;
Aby nań drudzy patrzali,
Jego dzieła wystrzegali.
Ludzie kiedy to widzieli,
Na dziw się wszyscy zbieżeli,
Pytając przecz to udziałal,
Iż tak owcę uwiązał?
On im rzekł, »łatwi przyczyna,
Iż mi była bardzo wina;
Pasterzom ci owcą była,
A wilcze skutki pełniła.«
Takieci w bożej owczarni
Są wilcy szarzy i czarni:
Wilczą sierć welną przykryli,
Aby tak rychlój zdradzili.

Przepowiednie na rok 1949.

S T Y C Z E Ń.

W tym miesiącu nie wielkiego niezajdzie. — Ludwik Filip jeszcze żyje. Utrzymuje go gra w spekulacyjki rozmaite a wadewszystko dobre towarzystwo. — Metternich pracuje nad broszurą o wielkich lichwach i wielkich lichwiarzach. Guizot dostarcza mu praktycznych uwag co do ostatnich, i spostrzeżeń, jakie robił przez cały wiek zeszyły. — Kaizer także jeszcze żyje — jak inni za przebiegli, aby umierać, tak drudzy za nadto tępi, aby się domyslić, iż raz przecież czas zejść z placu.

L U T Y.

W tym miesiącu także nie wielkiego niezajdzie. — Kajzer przybiera się — jak ludzie głoszą z nieporozumienia — w strój republikański; na głowie kapełusz biały i pióro czerwone, które bardzo raz i towarzyszy. — Rzeczpospolita francuzka stawia kosztem narodowym pomnik Filipowi na dowód wdzięczności, że on w r. 1848. lud francuzki zmusił do kroku rozumnego. — Mikusiowi duszno w domu.

M A R Z E C.

Mikusiowi bardzo ciepło się robi. — W Moskwie rewolucja. — Mikusiowi coraz cieplej. — Bunt się szczy. — Mikusiowi tak gorąco, iż w domu wytrzymać nie może. Czynycha do Anglii, dokąd z sobą uwozi pieniądze i pewne hipoteczki. X. ciągle się na to wszystko historycznym okiem zapatruje.

K W I E C I E Ń.

Wielkie rzeczy się dzieją. — Zunt zdobyty przez Moryca i jego dzielne wojsko. — James I. król de faktó Europy, Azji, Afryki, Ameryki, Australii i innych odkrytych i nieodkrytych lądów, detronizowany. Majątek jego ulega konfiskacie. Korona i inna starzyzna idzie na licytację. Sławny antykwarz Joachim, jedyny licytant, kupuje wszystko za bezcen i ofiaruje bratu. — Wielka extrajazda z Poznania do Weneji dla pobratania tych dwóch miast niemieckich.

M A J.

Pan Sznappański wydaje dziełko o prawie historycznym ku pouczeniu ludów ciemnych. Popyt w Azji ogromny, tak iż dla niej samej wychodzi nowych 127. edycyi.

C Z E R W I E C.

Ludwik Filip, zbankrutowawszy do reszty przez upadek Jamesa I., pieczętuje swe księgi i żywot zamyka. Prezes rzeczypospolitej francuzkiej przywdziewa żałobę na trzy dni. — Duńska flota, z samych nieomal okrętów liniowych złożona, ponosi klęskę od nieprzyjacielskich szalup kanonierskich. — Zresztą nic.

L I P I E C.

Wielkie upały. Zresztą vacat.

SIERPIEN.

Przybywa do Europy poselstwo tatarskie. Tłumacz do zgromadzonych reprezentantów największego w świecie narodu prawi mowę z tekstu »o faryzeuszu i celniku« i żąda wydania dla tatarzyny wszystkich krajów, w których kiedykolwiek brzmiał język tatarski. — Żądanie arcy-słuszne oddane do wydziału międzynarodowego.

WRZESIEŃ.

Wychodzi illustrowany zbiór wszelkich rozpraw sejmowych od roku 1848 poczynsz. Niektóre są ułożone jako pieśni. Dziełko wielce interesowne, rozweselające serce, nauczające dzieci a nawet dorosłych.

PAŹDZIERNIK.

Posłowie tatarscy odbierają odpowiedź z tekstu: »o miłowaniu bliźniego.« Niezadowoleni chrześcijańskim kazaniem poganie oświadczają, iż swego prawa historycznego mieczem i ogniem dochodzić będą. Odjeżdżając kupują dla chana dziełko »mały reorganizator.«

LISTOPAD.

Wielki kometa, znowu nie przez sławnego astronoma szląskiego odkryty, zjawia się na niebie. Wielki postrach. — Ciągła pogoda.

GRUDZIEŃ.

Grudy ani śladu. — Królowa angielska srodze na swych gości zagniewana, że jej męża wywodzą na bezdroża. — Cesarz chiński lądem i morzem unyka do Anglii. — W Syberji ciągle jeszcze lato. U nas ozime zboże dojrzewa; niejeden gospodarz już na pniu onoż przedaje.

Co to za rok!

POWIEŚCI.

Zastaw.

Przebywszy laski i piaski uznojonym koniem, dociągniesz wieczorem do granicznego kopca Łysogórskiej dziedziny. Śród piaszczystej puszczy zieleni się wioska mchem, co rośnie na strzechach jej chatek; czerni się masną skibą wdluż pokrajanego zagona, który się ciągnie aż do opłotów pańskiego podworza. — Dochodząc precedencji dziedziców tej szlacheckiej wioski, znajdujemy anno domini 1720. pana Pafnucego Worytkę jako jej pana i dziedzica. Jego ojciec, pan Skarbnik, była to dobra i gościnna hulaj dusza, falował tylko w tém, że grosz się go nietrzymał, w końcu i wioska chciała odpaść od niego. Pani Exdivisia była za kopcami, już Łysagórka miała iść na tablicę; śmierć crydariusza wstrzymała dekret. Wedle ustaw i konstytucyj kondemnata nie ma się trupa. Panowie kredytorowie upiwszy się na stypie nieboszczyka Skarbnika, ulitowali się nad synem jedynakiem i exdivisię dali w delatę.

Przysłowie: od sada niedaleko jabłko pada nieprawdziło się na skarbnikiewicu, owszem owoc od jabłoni odtoczył się daleko. Ile nieboszczyk był hojnym, tyle syn oszczędnym; tamten rozrzucił, ten zbierał; słowem, jak skoro pan Pafnucy na ojczystej przysiadł grzędzie, wszystko się zmieniło w Łysiejgórcę. Panowie sąsiedzi opuścili dom, z którego komina już się niekurzyło. Rozpierzchnęła się gdzieś po świecie cała zgraja sług i pijawek dworskich. W fraucymrze zostało jeno dwoje dziewczek i stara chuda jak nieszczęście klucznica. Glinkowaty dworek niegdyś pełen życia i gwaru, wiwatów i wrasków, teraz stał cichy, bezludny, jakoby zapowietrzony. Chociaż o węgly domowe ocierała się droga publiczna, omijał go przejeżdżający, sąsiad niezawadził, a nawet kwestarz do niego niewstąpił. Dziedziniec porośł trawą, spiżarnia pajęczyną, a w piwnicy miejsce beczek winnych zajęły winiówki z kapustą: pan Pafnucy jeżeli kiedy umaczał wąż w winie, to chyba na jarmarku przy litkupie, niedojadł chyba na stypie albo na sejmiku, z którego przywoził sobie baryłkę śledzi na dnie suchedniowe, nieplacił także inaczej jak przez Bóg zapłać. Z jego komina niezakurzyło się chyba w niedzielę; a że podkowy kosztują, zaprzestał wycieczek z domu, tylko raz w tydzień do parafialnego kościoła wyjeżdżał pan Pafnucy na bosęj szkapie, oszczędzając sobie tym sposobem obuwia. — W przeciągu lat dwudziestu pan Worytko przy pomocy Bożej i własnej pospychał ciężary z wioski, żonę pojął, już i pochował, córkę jedynaczkę wydał za mąż, wyposażywszy ją błogosławieństwem i sperandą wiana po najdłuższym życiu. I żył sobie spokojnie, jak u pana Boga za piecem, dokładając ziarko do ziarka. Atoli troski i trudy wycieńczały zdrowie, czuprynę przypruszyły siwizną, i niejedną głęboką zapręły bruzdę na czole schylającym się ku ziemi. Skutkiem postów ktorými pan Worytko z nabożeństwa, a wreszcie i z nalogu się trapił, wycieńczał i wysechl na ciele tak dalece, iż kiedy bywało przyodził się w żupan od święta, niebyło na czém zawiesić pasa, jednego, który w spuściznie po ojcu pozostawił sobie.

Przy ustawném kwękaniu narzekał na ciężkie niepamiętne czasy, i nie darmo: mówiono bowiem, że w domu swoim chował p. Pafnucy jakąś smoczyce, która połykała zlotówki, talarki pożerała. Myślano zapewne o jakim skarbie zakopanym w sadzie, albo półskrzynku w kryjówce schowanym. — Pewnego lata, a była to właśnie Bożego Ciała oktawa, pan Worytko, który gorzej niż ognia i gradu nienawidził choroby, zaczął od samego rana kwękać i skrzyć się na bóle w głowie i łamanie w krzyżach; o niesporach przywlokł się do łóża swojego i w niem rozebrawszy się położył, instygując na niemoc, która go tak nagle napadła, smucił się chory pan, że w dniu tym łóżka pilnować musi; polecił wszelako klucznicy,

nakazał czeladzi, ażeby wszyscy bez wyjątku o powieczeru udali się do kościoła na nieszpory i uroczystą processję. Radzi takiemu rozkazowi dziewczki i parobcy, porzuciwszy robotę zaczęli się stroić i sposobić na nieszpór, klucznica nie była jedną z ostatnich; a skoro doleciał odgłos dzwonów kościelnych już na Łysogórskim dworze, w piekarni ani na dziedzińcu, żywej nie ujrzałbyś duszy, jednego człowieka, prócz samego dziedzica, który w swoim alkierzyku na twardym łożu pod kożuszką leżąc, gałązką lipiny uprzykrzone muchy odganiał od siebie, przesuwając paciorki w drugiej ręce. Atoli w niedługim czasie po oddaleniu się czeladników p. Worytko powoli powstał z łóżka, oblokłszy się wyszedł z izby; obszedł się po domie, zajrzał do piekarni, oknem wyglądając na podwórze, przekonany nareszcie, że żaden z czeladzi nie pozostał doma, zamknął drzwi od sieni, jeszcze i zasuwał zaryglował; wrócił do alkierza, przykleknął przed wizerunkiem Pana Jezusa, przed którym paliła się lampa na łańcuchu i wymówiłszy te słowa: — „Panie Jezusie dozwól mi lampy na chwileczkę;“ zdjął z łańcuszka tlejący kaganek, który trzymając w jednym ręku, w drugim kluczyk, spieszo do apteczki podążył. — Za pociśnięciem ukrytej sprężynki odkoczyła drewniana ścianka i otworzyła wąskie wniście na ciemne schodki, które idącego poprowadziły wgląd do małych drzwiczek, te p. Worytko, zakręciwszy kluczem, otworzył i już znajdował się w podziemnej kryjówce.

Była to sklepiona, ciemna izdebka. Nie było w niej sprzętów żadnych, prócz dwóch skrzyń leżących na ziemi, pod ścianą; obie skrzynie były szynami mocno okute, przyśrubowane do drewnianej podłogi, i na mocne zamki zamknięte.

P. Worytko postawiwszy lampę na jednej, przystąpił do drugiej, przeżegnawszy ją znakiem krzyża świętego, wkręcał kluczyk do zamku, zakręcił trzykrotnie i ciężkie wieko skrzyni podniósł w górę.

Po krótkim przeglądzie, zasiadł na żydelku, zabierając się do ulubionej swojej pracy, którą kilka razy do roku odbywał. Śpiewając godzinki zaczął wyciągać ze skrzyni talarki jednego po drugim, obcierał je płatem sukna*), a oczyszczone tym sposobem z pleśni układał w kupki. Było to faworytalne jego zatrudnienie, któremu się oddawał z dziwną cierpliwością.

Tę pracę zajęty cały, jedną razą posłyszał po za sobą jakiś szelest. — „Czy to myśz?“ zapytał się siebie. Za powtórna razą obejrzał się i dostrzegł co? Oto stojącego po za sobą jakiegoś resłego, silnej budowy chłopca z wąsiskami hajdamackimi, twarzy czarnej, bo sadzą zamalowanej. Skarbnik zadziwił się okropnie i już, już truchleć zaczął. — „Niech będzicie pochwalony“ zagadał nieproszony gość. — „Na wieki“ zaczął odpowiadać p. Pafnucy,

*) Takie sukno palił potem na feinsilber.

nie dokończył, bo brakło głosu, słowa przyschły do gardła. — „Co tu waszeć robisz?“ pytał się ów znowu. — „Ja?“ — „A tak to waszeć chory? he!“ — „Ale“ jękał się p. Pafnucy. — „Okta-wa Bożego Ciała, nieszpory, a godzi się to tak o-szukiwać Pana Boga?“ — „Tak, ale (zagadał chrypliwo p. Pafnucy) jakim sposobem? któredy? — „Któredy tu wszedłem? pytasz się Wasć, najkrótszą drogą — oknem!“ — „Gwałtu!“ zawołał p. Worytko — „Dmuchałem otworzyło się samo. Wacpan liche masz okucia w oknach swoich.“ — „Ale bo (kontynuował p. Worytko) jaki to interes?“ — „Mój interes? nie bój się Waszeć, ja tu długo nie zabawię; przyszedłem pożyczyć pieniędzy u wacpana panie Worytko; bo słyszałem, że ich masz dużo, na zdrowie im wyjdzie, jak się trochę przewietrza.“ — „Gwałtu! ratujcie!“ zawołał p. Worytko. — „Gdybym nie potrzebował (mówił dalej tamten) kadukby mnie tu nosił.“ Pan Worytko zawołał zniżowaniem boskiego bo o ratunku ludzkim już nie myślał. — „Jak baczę, wasć p. Worytko jesteś w jakimś kłopotcie, może masz obawę, ażeby przed czasem twoja czeladź nie wróciła z kościoła? tego się nie bój, mój mości, właśnie ztamtąd jadę, dopiero co zaczęło się pobożeństwo, do końca jeszcze daleko, mozesz Panie Worytko być spokojnym, a co się rachowania tyczy, to już wasci pomogę, w lot się porachuję.“ I postąpił krokiem. P. Pafnucy padł całym ciałem na swoją skrzynię i rozkrzyżował obie ręce nad talarami, jakby nad dziećmi swojemi. — „Kamracie (ozwał się przybylec) przybliźno się do nas, przybliź . . .“ Na to zawezwanie pojawiła się na schódkach figura druga. — „Kamracie podaj mi laseczkę!“ Posłuszny kamrat podał pałkę. — „Ja nie szlachcic panie Pafnucy (ozwał się starszy zbójca), szabli nie noszę: mnie nie wolno tylko laseczkę, ale i nią rozwalę łeb wasci, jak tego potrzeba; jeżeli dobrą wolą nie odliczysz mnie talarkami, albo i tymfami, to mnie jedno, byle gotówką, i to natychmiast, bo mnie się spieszy; potrzebuje 2000 bitych.“ — Kiedy to mówił starszy zbójca, drugi na poparcie tej propozycji, machnął po nad głowę pana Pafnucęgo sękatą maczugą tak dobitnie, że dusza pana Worytko wyskoczyła mu na ramiona, zaćmiło mu się w oczach, stracił przytomność; co się dalej działo już niewiedział, ślepym i niemym był świadkiem spełnionego rabunku. — Po długim czasie kiedy przyszedł do opamiętania się, pamięć odzyskał i zmysły, znalazł się wprawdzie na tym samym miejscu, nad skrzynią, ale skrzynia była już w jednej połowie próżna. Zbójców nie było, tylko ich pałka na schodach porzucona, jako Corpus delicti tego niesłychanego gwałtu, tego do nieba wrzeszczącego rabunku. Co się gotowało w sercu, co się działo w duszy p. Worytki, przez jakie koleje cierpienia, smutków i żalów przechodził, jakiego midrogi biegał, śledził, szukał swojej żądniemi łzami

nieopłakanę, żadnymi pociechami nie zmoderowaną; straty, tego opisać niejestem w stanie; dodam tylko, iż śledztwo jego było bezskuteczne, wszelkie szukania i zabiegi odkrycia sprawy daremne. I summa okrągła 2,000 bitych talarków ani mniej, ni więcej (taka strata pokazała się z obrachunku), summa ta krwawym potem i długim postem uzbierana, stała się łupem złójcy, przepadła jak kamień w wodzie.

Zatruty ciężkim swoim smutkiem p. Worytko, mało zdrowiem nieprzyplacił tak dotkliwego szwanku na majątku; nie było dnia, ani godziny, ażeby nie rozszerzał swoich żalów i utyskiwań, nie załamywał rąk z rozpacz: ale czas na troski lekarz zlagodził przecie boleść tej głębokiej rany. P. Worytko począł powoli oswajać się nieszczęściem, i myśleć i pracować około powetowania doznanej szkody. Jakoż przy pomocy Bożej talarki zgromadzać się znówu a półskrzynek zapelniać się zaczął, podobnie jak u bartnika wypróznione komorki ula powoli znówu zalewają się miodem, woskiem zapelniają.

* * *

Upłynął rok cały i — przypadła znówu oktawa Bożego ciała, rocznica dnia feralnego. P. Worytko zalegał łoże: za udaną łońskiego roku słabość ukarał go pan Bóg prawdziwą chorobą — Nadeszła godzina nieszporna: p. Pafnucy odprawił swoje koronki w łóżku; przy nim na stole leżało officium i gałązka lipiny od much. Czeladź wszystka była w kościele; jedna tylko klucznica pozostała w domu i znużona trudem i upałem nareszcie w ganek zasnęła.

Pod ten czas wkroczył do alkierzyka; w którym leżał p. Worytko, jakiś obcy mężczyzna średniego wieku, roslęj postawy, wysokiej czupryny. Chód jego był krzepki, ruchy zamasyte, głos donośny. Pokłonił się czapką i rzekł swoje pochwalenie. Zanim pan Worytko zebrał się do odpowiedzi, przerażony tą wizytą obcego mu gościa, ten zaraz ją mu rozpowiadać o sobie. Dowiedział się słuchający dziedzie, iż przybyły jest buchhalterem p. Frasynella, kupca pieprzu i imbiru w Hamburgu i jedzie sobie prosto do W. Mogola i to konuo, a po drodze wstąpił do Łyséjgórki. To mówiąc pokręcił węsą i dobył z husty list, którego oddał do drżących rąk p. Worytki. Pan Jan Niedopytański uwiadomił onegoż, jako dług swój z 2000 bitych talarów odseła mu przez oddawcę, nieżądając kwitu, gdy sam za pożyczkę niewystawił obligacji. — P. Worytko czytając list, jeszcze niezdolał przywołać sobie do pamięci ten dłużek, a już oblicze jego rozjaśniało się widocznie, a rozjaśniło się jeszcze bardziej, gdy spojrzął na odliczone talary i dorzucony procent jednoroczni. Sprawawszy swój interes buchhalter rzekł swoje »Bogu was oddaję« i szybko się wyniósł, zostawując gospodarza w tak słodkiem osłupieniu, jakiego w ży-

ciu swoim nigdy niedoznał Ustąpiły bóle w krzyżach — choroba uciekła od niego — jedną nogą już był wyskoczył z łóżka — i już, już wyciągał obie ręce do sreberka, — w tém zaskrzypły drzwi — i znówu pojawił się buchhalter. — »Bez urazy panie Pafnucy (rzekł tenże), wracam po zastaw.« — »Zastaw? jaki zastaw? Boga biorę za świadka, zastawu niebrałem, niewidziałem, idę do przysięgi!« — »Jakto, waszmość masz czoło i chcesz się zaprzeczyć zastawu?« — »Bog to zaświadczy!« — »Nie tędy go wiedli mospanie, ja do prawa pójdę, ja do prawa pójdę, albo zgarzę talarki; bez zastawu ich nie dam.« — Pan Worytko potruchlał. »Człowieku (zawołał płaczącym głosem) miejże Boga w sercu, niech się zapadną żywy z kośćcami, jak wiem o zastawie. Jaki zastaw? zastawu niewidziałem, niebrałem . . .« — »Toć p. Pafnucy wasza pamięć szwankuje; przecież rok temu, gdy zaciągnąłem pożyczkę, pozostawiłem w zastawie moją patkę: gdzież ona, he? proszę oddać, bo inaczej« Pan Worytko z zadziwienia rozdziawił gębę i dopiero rozwidniło się jemu, poznał w buchalterze swojego złójcę. Zimny dreszcz przeszedł po nim, zabolalo w krzyżach, chciał już wrzeszczeć gwałtu, co widząc gość, zawołał oburzony: »jak widzę panie bracie nie żartem lękasz się mojej osoby, co poczytuje za obrazę i despekt mnie rozmyślnie wyrządzony; tego mój honor niezniesie, żądam od Waszmości satysfakcji i od niej nieodstępuję.« Pan Pafnucy więcej jeszcze przerażony jął się jękać i przeproszać a pan Niedopytański dopiero w śmiech i całą sprawę w żart obrócił. Żartami pokonał trwogę a wymową swoją tak dalece ujął i zniechęcił gospodarza iż, czego żaden gość przed nim niewymógł, on dokazał: stół pana Pafnucego nakrył się obrusem, flacha rosolku, bochen chleba i flaszcza z bryndzą pojawiły się na stole. Zjadło się i wypilo: pan Niedopytański pchnął swego pacholka do żyda po miód: wypił się i miodek. Nuże do piwnicy, jak jeli grzebać w piasku, wygrzebali zaplesniałą butelczynę, o której p. Pafnucy niewiedział, potem drugą, trzecią i czwartą. Pili, aż im we łbach trzeszczało. Gość w śpiewki, gospodarz w kozaka, poczem obydwa po przysiadach do siebie, skokach i piasach, to z kozacka to z węgierska. Naskakawszy się do woli, obłani potem, z kurzącymi się łbami, udali się na spoczynek i noc całą pod jednym dachem przespali jak rodzeni bracia.

Nazajutrz p. Pafnucy zrywając się z pościeli, zapytał o gościa, ale już go nie było. Znikł i jak kamień w wodzie przepadł; i gdyby nie talarki, dziedzie Łyséjgórki byłby się zaklął na duszę i ciało, że wczorajsze zdarzenie było snem tylko, że dnia wczorajszego niebyło wcale na świecie.

Napoleon i pułkownik Delélee.

Zawziętość, którą Napoleon powziął przeciwko generałowi Moreau, nie na nim samym tylko się kończyła: sięgała ona wszystkich, którzy w jakichkolwiek bądź stosunkach z generałem zostawali, mianowicie zaś tych officerów i żołnierzy, którzy pod nim służyli. Znał bowiem cesarz przywiązanie ostatnich ku niemu, które przy każdej sposobności silnie się objawiało. Z jego rozkazu, nie tylko wszyscy obecni w Paryżu adjutanci generała Moreau aresztowani zostali, ale nawet i ci, którzy nie będąc już pod nim w służbie, na prowincji mieszkali. Do ostatnich należał pułkownik Delélee stojący podówczas na kwaterze w Besançon. Na łonie rodziny, obok przywiązanej młodej małżonki, pędził on błogie chwile w gronie małym dobranych przyjaciół, którymi byli generałowie Guillemot, Hugo i Foy. Delélee stronił zawsze od wielkiego świata, a niemając udziału w wypadkach politycznych, szczególnie zaś w knajających się podówczas przeciwko Napoleonowi spiskach, tém mocniej przerażony został swoim aresztowaniem, do którego najodleglejszych nie mógł znaleźć powodów. W nocy, w milczeniu, pod mocną strażą żandarmów do Paryża, zawieziony, tamże w ostrym więzieniu la Force osadzony został. Tu dopiero od officera żandarmerji dowiedział się, że powodem jego uwięzienia jest odkryty spisek przez generała Moreau uknowany; gdyż i jego nazwisko na liście sprzysiężonych znaleziono. — Stroskana żona, w najokropniejszej rozpaczycy udaje się do Paryża, błaga najwyższe władze, by jej przystępu do nieszczęśliwego męża niewzbraniało, lecz po długich dopiero prośbach dostaje pozwolenie, z tém zastrzeżeniem, że tylko w przytomności dozorca więzienia przez żelazną kratę wolno jej będzie na migi rozmawiać, a nie zbliżając się do niego, na jednym tylko uściśnieniu ręki poprzestać. Atoli rozkaz ten nie rozciągał się do jej ślepnącego synka, którego dozorca wpuszczał do ojca. — Co dzień z rana nieszczęśliwa matka ze swoim dziećciem odwiedzała męża, lecz bolało ją serce, że strapienemu małżonkowi przez udzielenie mu swych uczuć, nie mogła przynieść najmniejszej pociechy i ulgi w cierpieniach, ani mu też donieść o stanie procesu, od którego wypadku zależało życie lub śmierć. Po jakimś czasie, postanowiła użyć swego synka za pośrednika do listownej komunikacji. Mała dziecina po mistrzowsku odgrywała wskazaną sobie rolę: albowiem mając w trzewiczku list do ojca ukryty, udawała, że kuleje, i że go nóżka boli. Pułkownik w obecności dozorca brał dziecię na łono, a ohróciwszy się tyłem do niego zdejmując trzewiczek, opatrywał nóżkę, a przy tej sposobności zręcznie list ukryty wyjmował. Tym czasem zapadł wyrok na sprzysiężonych. Pułkownik

Delélee, któremu nic dowiedzieć nie było można, wprowadzie z więzienia, ale nie od zarzutu, uwolnionym został, z wyraźnym przytem rozkazem, aby nazwisko jego z listy armii wykreślono; nadto oddano go pod nadzór policji z zastrzeżeniem, żeby 40 mil od Paryża mieszkał.

Każde zwycięztwo unieśmiertelniające jego towarzyszów broni, i na wyższe stopnie wynoszące, wtenczas gdy on na nieczynność był wskazany, wzbudzało w młodym i dzielnym pułkowniku dręczące i bolesne uczucia; nie miał bowiem innego zatrudnienia, jak tylko smutném okiem ścigać na mapie postępy zwyciężkiego wojska. — Na kilkakrotne prośby przesyłane do Napoleona, by mu jako ochotnikowi, z bronią w ręku, wolno było umrzeć za Francją, tę tylko raz lakoniczną odebrał odpowiedź: »Niech czeka.«

Mieszkańcy w Besançon znając godny charakter pułkownika Delélee, ubolewali nad smutném jego położeniem. Nie pomijano żadnej nastęrczającej się sposobności polecenia go lasce i sprawiedliwości cesarza. — Jeżeli się nie mylę, to wkrótce po batalii pod Jena, przybywały deputacje z całej Francji do Paryża, w celu złożenia cesarzowi powinszowań z okoliczności nowo odniesionych zwycięztw. Delélee będąc natenczas obywatelem departamentu Dub, jednogłośnie na członka deputacji obrany został, do której i prefekt z Besançon należał, pod przewodnictwem czełgodnego marszałka M. Tak więc zbliżała się dla pułkownika pożądana chwila, która miała zakończyć jego cierpienia; — ma widzieć cesarza, mówić z nim, i zgodnością użalić się na tę tak długą i nie zasłużoną nielaskę! Te były uczucia i nadzieje, które się w pierwszej chwili w sercu jego odezwały; a przejęty wspaniałomyślnością swoich spółobywateli dziękował im z rozczuleniem za okazany sobie udział w jego nieszczęściu.

Deputacja przybywa do Paryża, a dla dopełnienia przepisanej formalności udaje się do ministra policji. Jak wielkie było tegoż zadziwienie, gdy ujrzał w jej gronie człowieka, na którym ciążyła nielaska władcy Europy. Przekonany, iż obecność jego nie miłe uczyniłaby na cesarzu wrażenie, oświadczył to marszałkowi M. Skoro deputacja z mieszkania ministra oddaliła się, marszałek M. udaje się do pułkownika Delélee i następujące czyni mu oświadczenie: »Przyjacielu! wszystko zgubione! z twarzy bowiem dworzan cesarskich wyczytuję, że przeciwko tobie zbyt są oburzeni; a gdyby cię cesarz w naszym ujrzał gronie, poczytałby to za oczywiste sprzeciwianie się jego rozkazom, gniew jego dotknąłby nas wszystkich.« — Jakżeż to odmienić panie marszałku! odrzekł z godnością Delélee. — »Ażeby departamentowi, deputowanym i panu nie zrobić nieprzyjemności, — sądzą.... Marszałek uciął mowę, »może do-

brzeby było, gdybyś bez zwrócenia uwagi na siebie.... oddalił się... — Tu już przybrał cię cierpliwości pułkownikowi. »Panie Marszałku, wybaczone, że rady twój usłuchać honor mi niepozwala; czyż w tym celu przedsięwzięłem tę podróż, abym podobny dziecku, pierwszą przeciwnością ustraszyl się? Za nadto już jestem przygnębiony niezasłużoną nienaką cesarza, a bardziej jeszcze tą upadającą nieczynnością, — niech się gniewa lub ulagodzi... widzieć mnie musi... niech mnie rozstrzelać każe, jeżeli mu się podoba; życie, które od pięciu lat włokę, niema już dla mnie żadnego powabu!« — Marszałek M. zamilkł... a Delélee ostygłszy cokolwiek z pierwszego uniesienia, dodał: »Wreszcie poddaję się pod sąd moich kolegów deputowanych departamentu Dub.« Według tego oświadczenia pułkownika, rzecz ta, deputowanym z departamentu Dub i Besançon przełożoną została, a ci z zapalem i jednozgodnie pochwaliли zamiar jego.

Nadszedł dzień świętego przyjęcia deputacji. Z całego cesarstwa zgromadzenie udało się do Tuileries, a z nim pułkownik Delélee. Gdzieś tylko okiem rzucił w salonach, przedstawiał się widok przepysznych i kosztownych ubiorów. Wszyscy obecni w Paryżu jenerałowie, ciał dypłomatyczne, ministrowie, prezosi rozmaitych wydziałów, deputacje z departamentów z swymi prefektami ozdobionymi trójkolorowymi szarfami, wszystko tam zgromadzone było, a podzieliwszy się w rozmaite grona, oczekiwali w milczeniu przerywanem niekiedy ostrożnymi szeptami, na przybycie cesarza. W jednym z gron pomniejszych, widzieć można było officera pięknego wzrostu z szlachetnymi rysami twarzy, różniącego się od drugich skromnym ubiorem wojskowym z czasów jeszcze rzeczypospolitej. Ani na piersiach, ani na szyi jego nieblyszczał żaden znak honorowy, któremi koledzy jego tak hojnie byli obsypani; tym officerem był pułkownik Delélee. Bardzo mała liczba dawnych przyjaciół i towarzyszy broni poznawała naszego wojownika. Najodważniejsi zaledwo małym skinieniem głowy witali go, które raczej bolewaniami i obawami, niż przychylną znajomości było zamianiem; bojaźliwi w końcu i spojrzeć nieśmieli.

On stał spokojnie.

Wkrótce rozwarły się podwoje, a odzwiertnym głosem zawołał: »Panowie, cesarz nadchodzi!« — Zgromadzenie rozwinęło się w dwa rzędy, pułkownik Delélee stanął na przodzie.

Napoleon przechadzał się wolnym krokiem, rozmawiał z prezesami rozmaitych wydziałów, nieprzypominając każdemu coś pochlebnego powiedzieć. Zbliżywszy się w końcu do deputacji z Dub przemówił kilka słów do marszałka M., a w chwili, gdy już miał się oddalić, padł wzrok jego na nieznanego

officera. Zdziwiony wstrzymuje się i pyta: »kto pan jesteś?« — »Pułkownik Delélee, N. Panie, były adjutant jenerała Moreau.« Silny głos, którym te słowa wymówił, rozległ się po sali, w której przytomność Napoleona grobową sprawiała ciszę. Cesarz cofnął się w tył, utkwivszy badawczy i przenikliwy wzrok w pułkownika, który na chwilę tém niezmiészany, skłonił się z godnością. Twarz marszałka M. pokryła się śmiertelną bladością. — »Czego pan tu żądasz?« — »Tego, o co się już od wielu lat dopominam cesarzu! a to jest, abys mi raczył powiedzieć, com zawinił, lub też przywrócił mój dawny i zasłużony stopień.« Odpowiedź ta w stojących obok pułkownika oddech stłumiła. Uśmiech nieznaczny otworzył dotychczas ściśnięte usta cesarza, który położywszy palec na nich i zbliżywszy się do mówiącego, łagodnie, a prawie po przyjacielsku wyrzekł te słowa: »Było to coś, lecz już teraz niema mowy o tém.«

Uszedł krokiem dalej postąpił, lecz zaledwo dziesięć uszedł kroków, zwrócił się nagle, a stanawszy przed pułkownikiem: »panie ministrze wojny« zawołał »zapisz nazwisko tego officera i przypomnij mi, trzeba mu dać zatrudnienie, bo jest nieczynnością znękanym.«

Te kilka słów z ust cesarza wymówionych zmieniło postać rzeczy. — Po skończonej audjencji z ubieganiem zbliżano się do pułkownika, a ci, którzy przed chwilą i spojrzeniem go uczyć nieśmieli, teraz najserdeczniej ściskając obsypywali powinszowaniami, łącząc zapewnienia szacunku i przyjaźni, za które ze wszystkich stron nagabany pułkownik z trudnością mógł oświadczyć swe dzięki. W końcu i marszałek Savary, który dniem wprzody oburzył się na śmiałość pułkownika i żądał by go niewpuszczano przed oblicze cesarza, teraz przedzierał się do niego, a podając mu przez drugą rękę, usilnie upraszał, aby niezapominał być nazajutrz na śniadaniu u niego.

Dwa dni później odebrał pułkownik nominację na szefa sztabu głównego przy armii portugalskiej, którą dowodził Xiążę Abrantes. Udałego się na swe przeznaczenie kazał Napoleon przywołać do siebie i w te słowa do niego przemówił: »Pułkowniku! zbyt cenną byłoby rzeczą nadmieniać ci, abys czas stracony nagrodził: spodziewam się, iż wkrótce obydwa z siebie będziemy zadowoleni.«

Delélee udał się na miejsce swego powołania, lecz zawczesna śmierć niepozwoliła mu ziszczyć powziętych o nim nadziei Napoleona.

ROZMAITOŚCI.

Oświata, o którą świat wola, której całem sercem przyzywa, wtedy tylko przyniesie pożądane owoce, gdy jak należy pojęta zostanie; kiedy całym swym blaskiem rozjaśni ciemności przesądów, uleczy choroby duszy i serca; kiedy połączona z cnotą wy-

każe prawdziwe obowiązki człowieka, wytknie mu wielki cel żywota, przeznaczenie całej ludzkości i da pojęcie dobrze zrozumianego szczęścia. — Oświata spuszcza na kropelce, która, zanim druga spadnie, wysycha, jest największym nieszczęściem ludzkości, bo wyradza złe po złem, coraz sromotniejsze i obrzydliwsze. Oświata taka rozwija tylko samolubstwo człowieka, każe mu widzieć tylko siebie na świecie, wiecznie rozdziela ludzi, przebiegłym otwiera pole gnębienia słabszego, wydarca skarbów materialnych i umysłowych, przyćmienia największych zdolności, wstrzymuje całą ludzkość na drodze postępu i szczęścia.

Człowiek wytrawiony, skończony, środkowe zajmuje miejsce między koniecznością i wolnością i jest wolnym ulegając prawom konieczności i ulega konieczności z tym uczuciem, iż wolnym jest w swym duchu. Kto się zaś na jedną lub drugą stronę przechyli, ten albo szaloną albo przyrodzoną, zwierzęcą tylko, a nie myślącą istotą będzie.

Pewien niemiecki pisarz mówi: »Chcecieli wiedzieć, dokąd miłość prowadzi, popatrzcie w księdze prawa w rozdziale o — rozwodach.«

Nie od rzeczy będzie przypomnieć słowa pana Beckerath, wyrzeczone w Berlinie na posiedzeniu z dnia 19. Maja 1847. »Religia chrześcijańska jest religią miłości, sprawiedliwości, najszlachetniejszej ludzkości. Jakżeby tedy wieśdz mogła do nieczułości, do niesprawiedliwych i nie-ludzkich środków? Chrześcijański przymiot państwa niepolega na wyznaniu, lecz polega na duchu chrześcijaństwa. Duchem zaś chrześcijaństwa nie jest co innego, jak duch czystej ludzkości, duch miłości, duch wolności.« Jakże to miło żyć w państwie chrześcijańskim.

»Świat ten« — wyraziła pewna nauczycielka w odpowiedzi na list niegdy uczennicy swojej — »tak zimny jak lód, tak nieczuły jak kamień, tak wyrachowany jak żyd! jakże często przychodzi nam boleć, żeśmy się nierodziły za czasów pasterskich, pod błogiem niebem Arkadii, kiedy nie było ani złota, ani klasyfikacji towarzyskich, ani prozy, ani rachunków!«

Ułamki z słownika satyrycznego. — Do-syć — tego słówka niema w dykjonarzu skąpego. — Pieniądze — są rozumem kupców, a krwią ży-dów. — Nadzieja — opium chorego serca. — Pan — jest nim zawsze mąż, ale tylko tytularnym. — Serce — grzecznej damy jest różą. Każdy kocha-nek dostanie po listeczku, a dla męża zostają ciernie. — Wino — powinno być zawsze żydowskie, gdyż

chrzonego nikt niechce. — Głowy — ludzi podobne są do zegarów. Żaden nieidzie równo z drugim, a jednak każdy stosuje się podług swego własnego. — Ludzie starzy — są gadającymi chronikami. — Przepych — bez niego skąpcy świat umorzyliby głodem. — Dziewczęta — żyjące lalki dla mężczyzn — Łagodna kara — salata, w której więcej oliwy niż octu. — Poblązanie — matka nowych występków. — Publiczne promenady — robota dla nycusów, czyszciec dla zazdrosnych, pielgrzymka kobiet i przytułek dla młodych wdów. — Poczciwość — podobna do trzewików w błocie powykrzywianych. — Bogaci skąpcy — osły, co wory pieniędzy dźwigają a ciernie jedzą. —

Chłopczyzna jest muszczem, młodzieniec winem fermentującym, mąż czystym winem, a starzec winnym lagrem życia. — Dziewczę jest poezją pasterską, dziewica odą, niewiasta poezją dydaktyczną, a matrona rejestrem własnej księgi życia.

Plaszcz kaznodziei. — We wsi Derbyshire w Anglii kaznodzieja anabaptystów taki text założył swojej nauce: »jeżeli ci kto chce odebrać płaszcz, to mu oddaj i surdut.« — Gdy po skończonym kazaniu chciał wsiąść do swego pojazdu, zamiast płaszcza znalazł w siedzeniu następujący bilecik: »ślicznie też Panu dziękuję za dzisiejszą piękną naukę, dowodzącą wysokości i pobożności Pana. Korzystając z niej zaraz, pozwoliłem sobie zabrać płaszcz pański, jako właśnie bardzo dla mnie przydatny, a surdut swój, spodziewam się, że mi Pan sam oddać raczysz.«

Goniec Krakowski, niegdy dziennik polityczny, historyczny i literacki, zawiera w Nrze 63. z r. 1829. następujący artykuł: »Przejeżdżając granicę Królestwa Polskiego wczorajszego wieczora (24. Maja) przez komorę celną Wilczkowie, spostrzegłem jeszcze o podał dom rządowy komory polskiej świetnie illuminownny, i domyśliłem się zaraz, że to nastąpiło zapewne z powodu uroczystości odbytej w dniu tym koronacji Najjaśniejszego Cesarza Wszech Rossyj Mikołaja I. jako króla Polskiego w Warszawie, epoki tyle radosnej dla Polaków. — Za przybyciem na miejsce tym silniej uderzyła mnie powszechna radość urzędników i obywateli z pobliskich okolic i przygotowania do skromnego, ale z serce czułych przedsięwziętego festynu; a lubo pilno mi było w drogę, nie mogłem jednak wstrzymać się od pozostania tu na tak przyjemny nocleg. Byłem więc świadkiem szczerych uniesień rodaków i życzliwości dla ukochanego monarchy, które zawsze polską duszę cechują. Około godziny 10tej

spalono piękny fajerwerk. Cyfra Najjaśniejszego Pana gorzała w ogniu brylantowym z napisem:

»Ten spełnił najpiękniejsze polaków nadzieje,
Jemu wierność i miłość w polskich serech tleje.«

Nietrudno i dzisiaj o takich korespondentów, a jednak od owego czasu dwudziesty rok mija!

Osobliwsze doniesienie o śmierci znajduje się w pewnym dzienniku niemieckim: »N. umarł bardzo cierpiący i niewiedząc nic o sobie w ostatnim roku życia swego. Żałość i boleść nasza tak jest bez granic, jak wieczność, do której pozał się Boże przeszedł nasz wiekopomny stryjaszek. Wstrzymujemy się od wszelkich zwyczajnych przy zdarzeniach śmierci pochwałek, kiedy ś. p. stryjaszek dostatecznie był znanym i szacowanym, czego świadkiem było sprawowane aż do schyłku jego życia z największą chlubą kaszarstwo, które i my, przydając do niego obfity łez potok, z równą chlubą nadal sprawować będziemy.

Rozmaite środki i sposoby dla gospodarzy.

Sposób zachować jabłka aż do Lipca. Jabłka tak późno jak tylko można, z drzewa zdjęte, natychmiast w zupełnie suchym piasku położyć trzeba, każdą warstwę dobrze nakrywszy, i tak się przechowują. Tym sposobem jabłka aż do Lipca następującego roku zatrzymują świeżość i smak, jak gdyby dopiero z drzewa zostały zdjęte. Przestrzedz jednak wypada, iż piasek musi być czysto wymyty i całkiem suchy. — Inny sposób zachowania jabłek jest zagrzebanie jabłek w życie, w którym przeszło rok zachowują świeżość i smak.

Jagody jako środek przeciw piegom. Rozmaite doświadczenia okazały, iż dojrzałe jagody rozduszone i na noc po zespeczonych piegami częściach twarzy nasmarowane i dopiero następnego rana zmyte spędzają piegi i wprowadzają na zawsze.

Sposób czyszczenia cylindrów od lamp. Wycierać je należy masłem lub inną tłustością, a niezawodnie dokładnie się wyczyszczą, chociażby jak najbardziej były zabrudzone.

Sposób przeciw rośnieniu grzybów w zabudowaniach. Jako najprędzej i najlepiej skutkujący środek przeciw rośnieniu grzybów w zabudowaniach poleca się następujący: zmieszaj sól, popiół i urynek tak, iżby się z tej mieszaniny utworzyła masa dosyć stała, którą deski itd. po bokach od spodu kilkakrotnie wysmarować należy. Gdzie ściana styka się z podłogą,

Szczególniejszy testament. W roku 1744. Tuczykowski obywatel Warszawski zapisał testamentem starszemu bratu 40 Węgrzynów, drugiemu 4 Francuzów, trzeciemu 2 Arabów, stryjowi Turka i janczara, jego synowi 4 Niemców, synowicy 7 Brabantów, siostrzenicy 5 Włochów, synowi 784 Holendrów i resztę majątku. Długo niewiedzano, jak ich podzielić? Sąd nareszcie uznał: że Węgrzyny stare wino znaczy, Francuzy pistolety, Arabi konie, Turek i janczar szablę i fuzję, Niemcy pułhary i porcelana drezdeńska, Brabanty koronki, Włochy obrazy, Holendry dukaty. I wszyscy uwielbiali głęboką mądrość i przenikliwą domyślność sądu.

Przy układaniu katalogu książek przeznaczonych na sprzedaż zapisał aukcjonator książkę hebrajską tak: Item książka, której początek na końcu.

W roku 1664. Św. Józef mianowany został generalnym administratorem Bawarii.

trzeba i ścianę rzeczoną masą wysmarować. Gdyby później tam, gdzie deski z brzegu zostały sheblowane a powyższą masą nie zostały powleczone, miały się pokazać grzyby, potrzeba to miejsce tylko dobrze solną wodą polać.

Środek zaradczy przeciw wólkom. Kto na strychu chmiel przesusza a w zasiekach zboże zsypuje, nigdy tego robactwa mieć niebędzie; gdyby zaś zboże pierwiej od tego owadu było już napadniętym, skoro chmiel poczuje, w kilka godzin niewiedzieć gdzie znikną.

Środek przeciw krwawej biegunce. Bierze się kość najlepiej psia, pali się, tłucze na proszek i tego proszku na końcu noża połyka się, przez co się flakom klejowatość przywraca.

Środek przeciw kwaśnieniu piwa. W Anglii zapobiegają kwaśnieniu piwa tym sposobem, iż na szpagacie spuszcza marmurową kulę, przez co kwas w piwie wszczęty przez węglan wapna, znajdujący się w kuli, zojętnionym zostaje.

Lekarstwo na kurcz żółdka. Wpuść do łyżki dobrego araku lub tegiej wódki trzy lub cztery krople lotnego olejku kminkowego, którego dostaniesz w aptece i to na raz wypij, a pozbędziesz się kurczu, lub przynajmniej znaczną uczujesz ulgę.

Jak najlepiej marynować groszek. Wyluskane z młodych strąków ziarenka mieszają się z solą. Gdy już przez czas niejaki w soli leżały, zlewają się wraz z zupą, która się z soli utworzyła, w czystą butelkę i utrzesione zatykają się korkiem, i pieczętują białym lakiem. Zagrzebany w piasku długo zachowuje swą świeżość. Przed użyciem trzeba go jednak moczyć przez kilka godzin w zimnej wodzie, aby stracił zbity słoń.

Jak marynować wiśnie. Wybrawszy najpiękniejsze wiśnie ucinają się u nich do połowy ogonki. Potem układają się warstwami w słoju i przesypują utłuczonym grubo cynamonem i gwoździkami. Gotuje się potrzebną ilość dobrego winnego octu z 1 funtem cukru tak długo, dopóki jest z niego co szumować. Gdy już szumowiny się niepokazują studzi się i nalewa tym wiśnie. Zawiązawszy słoje papierem, stawia się na suchym miejscu.

Pius IX.

Pius IX. (Jan Maria Mastai-Ferretti) urodził się dnia 13. Maja 1792. w Sinigaglii i pochodzi z starodawniej i sławnej lombardzkiej rodziny hrabiowskiej. Niestety, które go w młodzińczym wieku dotknęło, nabawiło go wielkiej choroby, i ta była przyczyną, iż do papieskiej gwardji szlacheckiej nie został przyjętym. Mylnie więc twierdzą ci, co utrzymują, iż służył w wojsku. Zmartwiony nieprzyjemnością oddawał się naukom teologicznym i rozpoczął potem swój zawód jako naczelnik domu sierot „Tata Giovanni,” w którym jak najusilniej starał się o fizyczne i moralne wykształcenie powierzonych sobie dzieci. W roku 1823. towarzyszył kardynałowi Muzi, który z trudną misją apostołską udawał się do Chili. Cel tego posłannictwa jak najświetniej został dopięty, a Mastai po powrocie do Rzymu zaszczycony został urzędem dyrektora wielkiego i sławnego szpitala św. Michała. Wszakże wielkie jego zdolności ściągnęły nań uwagę Leona X., tak iż już w r. 1827. mianowany arcybiskupem Spolelu, musiał porzucić swój urząd.

Przybywszy do swej diecezji zajął się nasamprzód przez cały rok rozpoznaniem zdrożności, które za rządów jego słabego poprzednika górę wzięły, i następnie, gdy go już lud zaczął poczytywać za obojętnego lub niezdolnego, silnie jął się zaprowadzania reform dobroczynnych, które później w większej objętości rozprzestrzenił na całe państwo kościelne. Nadewszystko starał się o obsadzanie posad bezwładnych starców młodymi i czynnymi ludźmi, aby tak w urzędach zjednać sobie silną i pewną podporę. W roku 1832. posunięty został na arcybiskupa Imoli. Tutaj reformy jego przybrały cechę znamienitą, polityczną, tutaj on zyskał wielu przyjaciół, ale też tutaj utworzyło się stronnictwo, które stanowczo przeciw niemu występowało.

Stan Grzegorza XVI. pogorszał się coraz bardziej i zaczęły się intryki mających wpływ kardynałów

i obcych posłów. Tylko jeden Mastai, który tymczasem zaszczycony został kapeluszem kardynalskim, nieznał tych stosunków, kiedy przez gońca odebrał wiadomość o śmierci Grzegorza i wezwanie na obiór nowego papieża.

Nietylko państwo kościelne i Włochy, lecz cała Europa oczekiwała z wielkiem zajęciem wypadku wyboru; tylko dwóch wymieniano kandydatów, kardynała Lambruschini, który od lat 20 był sekretarzem stanu, znał wszystkie intryki jak najdokładniej i był naczelnikiem stronnictwa konserwacyjnego, i kardynała Gizzi, na którym stronnictwo liberalne swe nadzieje pokładało.

Można sobie wystawić, jakie wrażenie zrobiło na lud trwożliwie wypadku oczekujący, gdy mu dnia 16. Czerwca 1846. przy ogłosie trąb i kotłów obwieszczono, iż Mastai-Ferretti obrany papieżem i przybrał imię Piusa IX. Obojętnie i z milczeniem przyjął lud tę wiadomość i nikt nieznał arcybiskupa Imoli, nikt sobie po nim nie nierokował. Takim pozostało usposobienie umysłów przez cztery tygodnie, aż nagle dnia 17. Lipca Pius IX. ogłosił amnestję i tym jedynym aktem zjednał sobie serca wszystkich Rzymian, których jeszcze bardziej przywiązał do siebie, zamianowawszy kardynała Gizzi sekretarzem stanu.

Dobroczynne i z duchem czasu zgodne, przez Piusa IX. przedsięwzięte reformy tak są znane i z takim przyjmowane były zapalem, iż ich tutaj poedyńczo wymieniać niepotrzebujemy, historii sąd o nich pozostawiając.

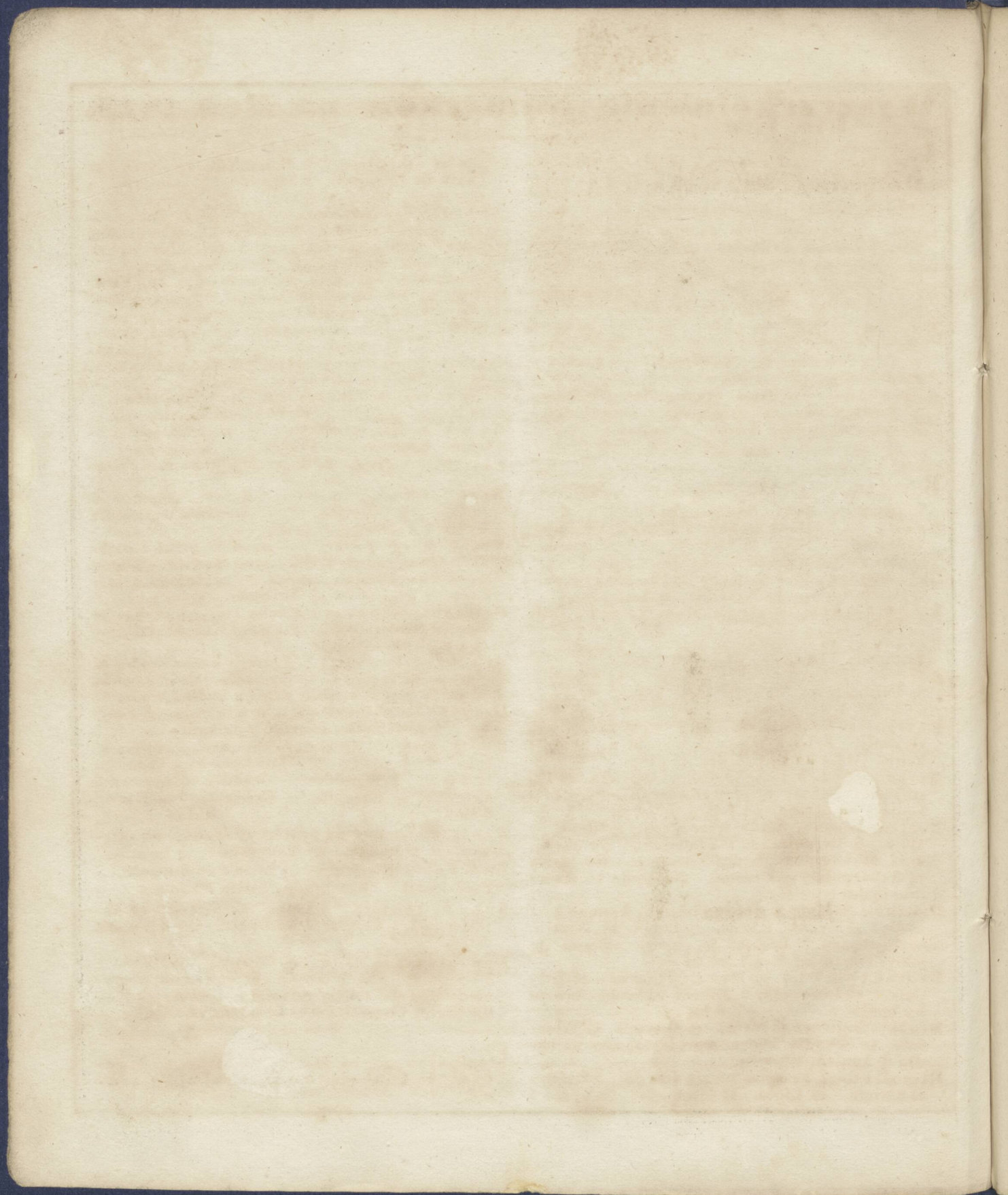
Pius IX. ma teraz 56 lat i obok silnej konstytucji obdarzony jest trwałem zdrowiem. Zatrudnienie jego stanowia nabożeństwo i sprawy krajowe, któremi się z największym poświęceniem zajmuje. Charakter jego łagodny, ale gdzie potrzeba, potrafi imponować. Wszakże jak wolnomyslnym okazał się Pius IX. w polityce, tak silnie i niezachwianie trzyma się przepisów kościoła, w których nie pozwała zmieniać, będąc z najczystszej i najgłębszego przekonania prawdziwym, pobożnym katolikiem.

Reise - Karte

des Großherzogthums Posen

Lithographie von W. Becker & Co.
in Posen.





Wyszczególnienie jarmarków na Rok 1849.

Allenburg: 13 Lutego. 8 Maja. 25 Września. 20 Listopada. Zawsze w piątek wprzód na bydło i konie.

Allenstein: kramne, 2 dni. 2 Kwietnia. 4 Czerwca. 24 Września. 17 Grudnia. Na konie i bydło: 26 Lutego. 31 Marca i 16 Kwietnia. 30 Maja. 22 Września. 15 Grudn. Na płótno: 29 Maja 2 Czerwca i od 24 do 29 Września.

Altstadt w Główniej Ekonomii Marchii Pruskiej: kramne: 14 Maja. 9 Października.

Anklam: kramne, na bydło i konie: od 7 do 10 Marca i od 10 do 15 Wrześn. Na wełnę: 6 Czerwca i 2 Października. Na bydło: 6, 13, 20 i 27 Października.

Arnswalde: 20 Marca. 18 Kwietnia. 8 Sierpn. 10 Października. 28 Listopada. Zawsze dniem wprzody na bydło i konie.

Babimost: 26 Lutego. 14 Maja. 27 Sierpnia. 17 Grudnia. Zawsze kramne i na bydło.

Bahn: Na bydło i konie: 2 Lutego. Kramne: 13 Marca. 15 Maja. 28 Sierpnia. 23 Października; zawsze dniem wprzody na bydło i konie.

Baldenburg: kramne, na bydło i konie: 17 Kwietnia. 10 Lipca. 11 Września. 27 Listopada.

St. Barbarken, w okręgu miasta Torunia: Dnia 29 Maja.

Baranów: 15 Stycznia. 19 Marca. 7 Sierpnia. 5 Listopada. Kramne, na bydło i konie.

Barcin: 27 Lutego. 18 Kwietnia. 21 Sierpnia. 30 Października. Każdy trwa 2 dni. Kramne na bydło i konie.

Barten: 16 Kwietnia. 31 Lipca. 24 Września. 10 Grudnia. Zawsze w piątek wprzód na bydło i konie. Od 1 do 24 Czerwca na płótno.

Bartenstein: kramne, 3 dni. 12 Czerwca. 13 Listopada. Zawsze w piątek wprzód na bydło i konie. Na płótno: od 4 do 9 Czerwca.

Berlin: kramne, każdy trwa 6 dni. 19 Marca. 7 Maja. 6 Sierpnia. 22 Października. Na wełnę: dnia 21 Czerwca, 5 dni trwający. Na bydło 14 dni trwający: 1 Listop. Na konie 16 Kwietnia 14 dni trwający.

Beuthen (Bytów) w górnym Szląsku, kramne i na bydło: 16 Styczn. 1 Maja. 10 Lipca. 25 Wrześn. 20 Listopada. Jarmark na bydło odbywa się przed kramnym.

Beuthen nad Odrą: 20 Marca. 26 Czerwca. 28 Sierpnia. 13 Listopada. Dniem wprzody zawsze na bydło.

Biała: kramne: 13 Marca. 12 Czerwca. 25 Września. 11 Grudnia. Dniem wprzody zawsze na bydło i konie.

Bischofsburg: kramne, trwają dwa dni, 5 Lutego. 23 Kwietn. 12 Lipca. 12 Listopada. Na bydło i

konie: 1 Lutego. 23 Marca. 20 Kwietnia. 21 Czerwca. 5 Lipca. 3 Sierpnia. 7 Września. 9 Listopada; trwają 1 dzień.

Bischofsztein: kramne: 2 dni: 15 Stycznia. 9 Lipca. 22 Października. Na konie i bydło: 12 Stycznia. 30 Marca. 6 Lipca. 28 Września. 19 Października. 21 Grudnia. Na płótno: 2 Lipca.

Bischofswerder. kramne: 27 Marca. 26 Czerwca. 25 Września. 18 Grudnia. Zawsze w Piątek wprzód na bydło i konie.

Bledzewo: (Blesen): kramne, na konie i bydło. 13 Marca. 19 Maja. 24 Września. 27 Listopada.

Bnin: kramne i na bydło. 12 Lutego. 7 Maja. 13 Sierpnia. 12 Listopada.

Bojanowo: 2 dni kramne, na wełnę i bydło: 19 Marca. 14 Maja. 24 Września. 3 Grudnia.

Borek: 1 Marca. 2 Lipca. 9 Sierpnia. 13 Grudnia. Kramne i na bydło.

Bralin: 6 Maja. 22 Lipca. 9 Września. Kramne.

Brandenburg, miejsce targowe: kramne. 6 Lutego. 4 Września. Zawsze dniem wprzód na bydło i konie.

Braunsberg: kramne. 22 do 24 Stycznia. 11 do 13 Czerwca. 15 do 17 Październ. Zawsze w piątek wprzód na bydło i konie. Na płótno od 4 do 9 Czerwca i od 24 do 29 Września.

Briesen, w powiecie Chełmskim, kramne: 7 Marca. 22 Sierpnia. 13 Listopada. Zawsze razem na bydło i konie.

Brodnica (Strasburg) w Prusach Zachodnich: 12 Marca. 18 Czerwca. 10 Września. 19 Listopada. W każdy piątek wprzód targ na bydło i konie.

Broyce (Brätz): 19 Lutego. 2 Kwietnia. 18 Czerwca. 5 Listopada. Kramne i na bydło.

Brzeg (Brieg): Na wełnę: 31 Maja. 27 Września. Na konie i bydło: 26 Lutego 4 Czerwca. 23 Lipca. 3 Września. 3 Grudnia. Kramne: 5 Czerwca. 4 Września. 4 Grudnia, każdy trwa 3 dni.

Bublic: kramne i na bydło. 15 Marca. 28 Czerwca. 6 Września. 15 Listopada.

Budzyn: 2 Kwietnia. 21 Maja. 21 Sierpnia. 3 Października. Kramne, na bydło i konie.

Buk: 30 Kwietnia. 2 Lipca. 20 Wrześn. 29 Października. Kramne i na bydło, trwają jeden dzień.

Bydgoszcz: 19 Marca. 18 Czerwca. 10 Wrześn. 3 Grudnia. Każdy trwa 6 dni. Zawsze od poniedziałku do soboty włącznie, kramny; w poniedziałek i wtorek także na bydło i konie.

Cempelburg: 21 Marca. 22 Maja. 27 Września. 12 Listopada. Zarazem na bydło i konie.

Chełm wielkie, wieś w powiecie Chojnickim: 12 Marca. 14 Maja. 9 Lipca. 12 Listopada. Kramne, na konie i bydło.
Chełmno: (Culm): 11 Stycznia. 5 Lipca. 20 Września. 15 Listopada. Kramne, na bydło i konie.
Chełmża (Culmsee): 2 Kwietn. 6 Czerwca. 1 Października. 10 Grudnia. Kramne i na bydło.
Chodzież: 12 Marca. 29 Maja. 24 Września. 4 Grudnia. Kramne, na konie i bydło.
Christburg: kramne; 12 Marca. 9 Lipca. 10 Września. 12 Listopada. Na płótno: 4 i 5 Lipca. W piątek przed jarmarkami kramnymi zawsze na konie i bydło.
Cielęcko (Zielenzig): 21 Marca. 20 Czerwca. 19 Września. Dniem wprzody na konie i bydło.
Cylichowo (Züllichau): 15 Stycznia. 16 Kwietnia. 2 Lipca. 20 Sierpnia. 22 Października. Kramne, na konie i bydło.
Czarnków: 2 dni. 20 Marca. 26 Czerwca. 16 Października. 18 Grudnia. Pierwszego dnia zawsze na bydło, drugiego kramny.
Czarnowo, wieś w okręgu miasta Torunia: 12 Listopada.
Czarze, wieś nad Wisłą: kramne, na bydło i konie. 19 Września. 21 Listopada.
Czempin: 16 Kwietnia. 16 Lipca. 10 Października. 26 Listopada. Kramne i na bydło.
Czerniejewo: 15 Styczn. 21 Maja. 20 Sierpnia i 18 Grudnia. Każdy trwa 2 dni.
Czersk, wieś: 1 Marca. 24 Maja. 13 Września. 8 Listopada. Kramne, na bydło i konie.

Daber: Na bydło: 2 Kwietn. 24 Maja. 16 Lipca. 10 Październ. 1 Listopada. Kramne: 3 Kwietn. 23 Maja. 17 Lipca. 11 Paźdz. 20 Grudnia.
Damm (stare): 27 Marca. 15 Czerwca. 13 Listopada. Dniem wprzody zawsze na bydło. Na płótno: od 11 do 13 Czerwca.
Dobrzyca: 6 Marca. 22 Maja. 22 Sierpn. 14 Listopada; kramne i na bydło. Trwają 2 dni.
Dolsk: 5 Marca. 14 Maja. 13 Sierpnia. 11 Paźdz.; kramne i na bydło.
Domnau: kramne. 2 dni. 13 Marca. 26 Czerwca. 11 Wrześn. 11 Grudnia. Zawsze w piątek wprzody na bydło i konie.
Drezenko (Driesen): 14 Marca. 20 Czerwca. 5 Września. 5 Grudnia. Zawsze dniem wprzody na bydło i konie. Szczególne jarmarki na konie i bydło: 30 Kwietnia. 29 Października.
Drosna: 5 Lutego. 19 Marca. 14 Maja. 24 Września. Zawsze kramne, na bydło i konie.
Dupin: 1 Marca. 14 Czerwca. 20 Września. 5 Grudnia. kramne i na bydło.

Eylau (w Prusach): kramne: 23 Styczn. 24 Kwietnia. 10 Lipca. 16 Października. Zawsze w piątek wprzód na bydło i konie.

Festenberg: kramne i na bydło: 15 Stycznia. 7 Maja. 6 Września. 5 Listopada.
Fiddichow, kramne, na bydło i konie: 18 Kwietnia. 4 Lipca. 31 Października. 12 Grudnia.
Flötenstein, wieś w powiecie Szlochau: 12 Marca. 27 Sierpnia. 5 Listopada; kramne, na konie i bydło.
Fordun (Fordon): 20 Lutego. 5 Czerwca. 25 Września. 4 Grudn. Zawsze kramne i na bydło.
Frauenburg: kramne. 2 dni. 5 Marca. 21 Maja. 27 Sierpnia. 19 Listopada. Na bydło i konie: 2 Marca. 18 Maja. 25 Sierpnia. 16 Listopada.
Frankfort nad Odrą: Walne jarmarki: 26 Lutego. 9 Lipca. 5 Listopada. Jarmark na wełnę: 11, 12 i 13 Lipca.
Freihahn: 15 Stycznia. 7 Maja. 16 Lipca. 22 Października.
Freistadt: w Departamencie regencyjnym Kwidzińskim. 27 Lutego. 22 Maja. 11 Września. 11 Grudnia. Dniem wprzody zawsze na bydło i konie.
Friedland, w pow. Falkenbergskim: 15 Marca. 31 Maja. 16 Sierpnia. 11 Paźdz. Razem na bydło.
Friedland pod Fürstenstein: kramne: 7 Styczn. 4 Marca. 10 Czerwca. 26 Sierpnia. 4 Listopada.
Friedland w Marchii: 22 Marca. 21 Czerwca. 4 Paźdz. 20 Grudnia. Dniem wprzody zawsze na bydło i konie.
Friedland w Prusach: 22 Marca. 24 Maja. 16 Lipca. 4 Paźdz.; kramne, na bydło i konie.

Garz nad Odrą: 20 Lutego. 5 Czerwca. 3 Paźdz. Razem na bydło i konie.
Gasawa: 25 Kwietnia. 26 Czerwca. 6 Września. 11 Grudnia. Zawsze razem na bydło i konie. 2 dni.
Gdańsk: Jarmark na wełnę od 27 do 29 Czerwca. Kramny od 5 Sierpnia do 2 Września.
Gebice: 3 Kwietn. 3 Lipca. 6 Listopada. 11 Grudnia; kramne, na konie i bydło.
Gerdauen: 24 Styczn. 20 Czerwca. 22 Sierpn. 24 Paźdz. Zawsze w piątek wprzód na bydło i konie.
Gilgenburg (Dombrowo) kramne: 2 dni. 20 Marca. 26 Czerwca. 23 Października. 4 Grudnia. Zawsze dniem wprzody na bydło i konie, także podczas każdego jarmarku kramnego i na bydło, razem na płótno.
Głogów wielki: 4 dni. 15 Maja. 31 Sierpnia. 4 Grudnia. Na wełnę: 5 Czerwca. 22 Października. Każdy trwa 1 dzień. Na bydło: 4 Kwietn. 22 Sierpn. 31 Paźdz. Każdy trwa 2 dni.
Głogów górny (Ober-Glogau): 9 Stycznia. 27 Marca. 3 Lipca. 28 Sierpnia. 23 Października. Zawsze i na bydło.
Gniew (Mewe): Zawsze w piątek wprzód na bydło i konie: 23 Kwietn. 25 Czerwca. 24 Września. 12 Listopada.

Gniewkowo: 11 Kwietn. 13 Czerwca. 5 Września. 14 Listopada; 2 dni. Kramne, na bydło i konie.

Gniezno: 5 Lutego. 7 Maja. 30 Lipca. 22 Październ. kramny na bydło i konie. Wszystkie trwają 2 dni. Jarmark drugi trwa dni 8.

Gołańcz: 20 Marca. 26 Czerwca. 25 Września. 4 Grudnia. Kramne i na bydło.

Gołub: 3 Kwietn. 26 Czerwca. 25. Września. 27 Listopada. Kramne, na bydło i konie.

Górka (Görchen) pod Bojanowem: 15 Marca. 7 Maja. 10 Wrześn. 22 Paźdz.; kramne i na bydło.

Goślina Murowana: 15 Lutego. 3 Maja. 18 Października. 17 Grudnia: kramne i na bydło.

Gostyn: Na świnie, bydło rogate, konie i kramne; trwają trzy dni. 12 Marca. 9 Lipca. 3 Września. 29 Października.

Grabia, w powiecie Toruńskim: kramne, na bydło i konie. 5 Marca. 31 Maja. 8 Października. 3 Grudnia.

Grabow w Poznańskim: 2 dni. 6 Marca. 25 Czerwca. 4 Września 11 Grudnia. Kramne, na bydło i konie.

Greifenhagen: kramne: 15 Lutego. 14 Czerwca. 13 Września. 15 Listopada. Dniem wprzody zawsze na bydło i konie.

Grodzisk: 19 Marca. 24 Maja. 4 Września. 16 Października. Jarmarki kramne, na bydło i konie.

Grudziądz (Graudenz): 16 Kwietn. 18 Czerwca. 27 Sierpnia. 19 Listopada. Kramne, na bydło i konie.

Guhrau: 28 Marca. 1 Sierpnia. 24 Października; kramne i na bydło, dniem wprzody zawsze na płótno i len.

Gurzno: 27 Marca. 26 Czerwca. 4 Września. 6 Listopada. Zawsze razem kramne, na bydło i konie.

Gülcow: kramne: 14 Marca. 19 Czerwca. 27 Sierpnia. 26 Października. 11 Grudnia. Na bydło: 21 Lutego. 25 Kwietnia. 20 Czerwca. 10 Sierpnia. 24 Października.

Gutstadt, kramne: 12 Lutego. 21 Maja. 27 Sierpnia. 12 Listop. Na bydło i konie: 9 Lutego. 30 Marca. 18 Maja. 24 Sierpnia. 9 Listopada. 7 Grudnia. Na płótno: 25 i 26 Czerwca.

Habelszwerd: kramne: 15 Kwietnia. 1 Lipca. 30 Września. 23 Grudnia.

Hammerstein: 28 Marca. 18 Czerwca. 20 Sierpnia. 22 Październ. Zarazem na bydło i konie.

Heidekrug: 5 Lutego. 16 Lipca. 22 Październ. W piątek wprzód targ na konie i bydło, każdy trwa 1½ dnia.

Heilige Linde: kramny: od 27 Czerw. do 2 Lipca. Jarmark na płótno: od 25 Czerwca do 2 Lipca.

Heilsberg, kramne: 18 i 19 Czerwca. 15 i 16 Października. Na konie i bydło: 9 Marca. 15 Czerwca. 12 Października. 14 Grudnia. Na płótno: 8 Czerwca.

Holland w Prusach: 2 dni. 18 Kwietn. 11 Li-

pca. 3 Październ. 12 Grudnia. Dniem wprzody zawsze na bydło i konie. Na wełnę od 2 do 16 Lipca.

Jabłonowo, wieś w powiecie Brodnickim: 26 Lutego. 30 Kwietn. 4 Czerwca. 9 Lipca. 24 Września. 22 Października. 5 Listop.; kramne, na bydło i konie.

Jakobshagen: kramne: 6 Marca. 26 Czerwca. 25 Września. 11 Grudn. Zawsze dniem wprzody targ na bydło.

Janowiec: 15 Marca. 21 Czerwca. 27 Września. 29 Listopada. Kramne, na konie i bydło.

Jaraczewo: 4 Kwietn. 21 Czerwca. 16 Październ. 20 Grudnia; kramne i na bydło.

Jarocin: 15 Marca. 10 Maja. 30 Sierpnia. 22 Listopada. Na bydło, konie i kramne.

Jastrow: kramne, 12 Marca. 18 Maja. 2 i 3 Lipca. 22 Sierpnia. 11 i 12 Październ. Dniem wprzody na konie. 12 Listopada. 21 Grudnia.

Kawa (D. Eylau): kramne, 24 Kwietnia. 25 Czerwca. 31 Lipca. 13 Listopada. W piątek wprzód na bydło, konie i len. Jarmarki na płótno: 16 Kwietnia. 30 Maja i 23 Lipca, trwają 2 dni.

Inowrocław: 24 Kwietn. 18 Czerwca. 4 Paździer. 19 Listopada; każdy trwa dni 2; kramne, na konie i bydło.

Juliusburg: 29 Stycznia. 23 Kwietnia. 27 Sierpnia. 29 Października. Podczas 2 i 4 także na bydło.

Jutrosin: 12 Marca. 29 Maja. 6 Sierpnia. 19 Listopada; kramne i na bydło.

Jeyerswalde (Gerzwalde pod Osterodą): 30 Maja. 24 Października. Zarazem na konie i bydło.

Kallies: kramne, 11 i 29 Marca. 11 Maja. 14 Sierpnia. 11 Października. 12 Grudnia. Podczas 2, 3, 4 i 5 kramny; dniem wprzody zawsze na bydło.

Kammin w Pomeranii: 6 Marca. 12 Kwietnia. 7 Czerwca. 20 Września. 8 Listopada na bydło. Kramne: 13 Marca. 17 Kwietn. 12 Czerwca. 25 Września. 13 Listopada, jako też dniem przed każdym jarmarkiem kramnym na wiktuały i płótno.

Kammin w Prusach Zachodnich: kramne, 1 Maja. 5 Czerwca. 20 Sierpnia. 15 Października. Razem na bydło i konie.

Kamionna (Kähme): 14 Marca. 19 Kwietn. 11 Czerwca. 11 Wrześn. Wszystkie kramne i na bydło.

Kargowa: 2 Kwietn. 25 Czerwca. 24 Września. 19 Listopada; na zboże, kramne i na bydło.

Kcynia (Exin): 22 Marca. 7 Maja. 23 Lipca. 22 Października. Każdy trwa 2 dni; kramne i na bydło.

Kębłowa: kramne i na bydło: 19 Lutego. 16 Kwietnia. 6 Sierpnia. 26 Listopada.

Kempno: 8 Stycznia. 18 Kwietnia. 20 Sierpnia. 28 Listop. Kramne, na bydło i konie.

Kielbaszyn, wieś w okręgu miasta Torunia: 10 Września. 15 Października.

Kirchenjahn, wieś w powiecie Kwidzyńskim: 18 Czerwca. 3 Grudnia.
 Kischinen, wieś pod Soldau: kramne, na konie i bydło: 7 Maja. 15 Października.
 Kiszkowo: 22 Marca. 21 Czerwca. 6 Września. 8 Listopada. Kramne i na bydło.
 Kłocko: 2 Kwietn. 12 Lipca. 13 Września. 4 Grudnia. Każdy trwa 2 dni; kramne i na bydło.
 Kleypeda (Memel): 15 Sierpnia trwa dni 14. Na konie i bydło: 11 i 12 Czerwca. 22 i 23 Październ.
 Kobylin: 26 Marca. 14 Maja. 27 Sierpnia. 12 Listopada; trwają 3 dni. Razem na świnię, bydło rogatę, konie i kramne.
 Kobyla Góra: 22 Marca. 11 Czerwca. 24 Września. 19 Grudnia; kramne, na bydło i konie.
 Konic (Choynica) w Prusach zachodnich: 2 Kwietnia. 25 Czerwca. 24 Września. 29 Październ. Zawsze razem kramne, na bydło i konie.
 Konstadt: 5 Marca. 25 Czerwca. 6 Sierpnia. 13 Września. 26 Listopada. Wszystkie kramne i na bydło.
 Kontop w pow. Zielonogórskim: 1 Maja. 8 Września. 30 Listopada. Razem na bydło.
 Kopanica (Köbnitz): 12 Lutego. 21 Maja. 20 Sierpnia. 5 Listopada; kramne i na bydło.
 Kórnik: 12 Marca. 25 Czerwca. 24 Września. 20 Grudnia. Wszystkie kramne i na bydło.
 Koronowo: 29 Marca. 28 Czerwca. 30 Sierpn. 25 Październ. Kramne i na bydło. Każdy trwa 2 dni.
 Kościan: trwają 2 dni. 26 Marca. 21 Maja. 10 Września. 12 Listopada. Kramne i na bydło.
 Kostrzyn: 29 Stycznia. 2 Lipca. 22 Październ. 10 Grudnia; kramne i na bydło.
 Kottbus: 16 Kwietn. 3 Września. Kramne, na konie i bydło. Na wełnę: 20 i 21 Lipca. 6 Wrześn.
 Kowalewo: 19 Marca. 17 Września. Zawsze razem na bydło i konie.
 Koźmin: 2 Stycznia. 23 Kwietn. 13 Sierpnia. 5 Listop. Kramne i na bydło. Trwają 2 dni.
 Kreuzburg w Szląsku: 8 Stycznia. 30 Maja. 24 Września 25 Października. Kramne i na bydło. 2 dni.
 Kreuzburg w Prusach Wschodnich: 9 i 10 Stycznia. 8 i 9 Maja. 21 i 22 Sierpnia. 13 i 14 Listop. Zawsze dniem wprzody na konie i bydło.
 Krobia: 14 Lutego. 24 Maja. 24 Wrześn. 11 Grudnia; kramne i na bydło.
 Krojanka: 22 Marca. 21 Czerwca. 16 Sierpnia. 4 Październ.; kramne, na bydło i konie.
 Królewiec: na płótno: 11 Czerwca, 6 dni trwający; kramny, 18 Czerwca, trwa dni 28. Na wełnę: 25 i 26 Czerwca. Na bydło: 25 Czerwca 2 dni. Kramny od 15 do 24 Grudn.
 Krosna: 2 dni. 14 Marca. 13 Czerwca. 10 Paźdz. 12 Grudnia. Dniem wprzody zawsze targ na bydło. Na wełnę: 29 Maja i 25 Września.
 Krotoszyn: 2 Kwietnia. 16 Lipca. 24 Wrześn. 10 Grudn. Na bydło i kramne, każdy trwa 2 dni.

Kruszwica: 12 Marca. 4 Czerwca. 24 Września. 12 Listopada; kramne, na bydło i konie.
 Krzywín: 15 Marca. 18 Czerwca. 13 Września. 5 Listopada. Kramne i na bydło razem.
 Kurzętnik czyli Kauernik: 16 Kwietn. 4 Czerwca. 23 Lipca. 24 Września. 12 Listopada; kramne, na bydło i konie.
 Kwidzyn (Marienwerder): kramne. Dniem wprzody na bydło i konie. 14 Marca. 4 Lipca. 22 Sierpnia. 14 Listopada.
 Kwieciszewo: 19 Marca. 25 Lipca. 29 Paźdz. 21 Grudnia. Kramne, na bydło i konie.

Labes: 21 Marca. 30 Maja. 18 Lipca. 19 Września. 28 Listopada. Dniem wprzody zawsze na bydło i konie.
 Labiau: kramne; trwają 3 dni. 20 Lutego. 14 Maja. 10 Lipca. 16 Paźdz. Na konie i bydło: 6 Lipca. 12 Paźdz. Na płótno: 9 Lipca.
 Landek: kramne, na konie i bydło. 26 Marca. 25 Czerwca. 24 Września. 19 Listopada.
 Landek, wieś w powiecie Złotowskim. Na bydło: 14 Maja. 24 Września.
 Landsberg nad Wartą: Kramne. 21 Lutego. 6 Czerwca. 4 Lipca. 17 Październ. Dniem wprzody zawsze na bydło i konie. Na wełnę: 16 i 17 Czerwca.
 Lautenburg: kramne, 8 Stycznia. 2 Kwietn. 25 Czerwca. 29 Październ. Zawsze na bydło i konie.
 Lessen (Lassin): kramne, 12 Marca. 25 Czerwca. 24 Września. 12 Listopad. Zarazem też na bydło i konie.
 Leszno (Lissa): 26 Marca. 14 Maja. 10 Września. 10 Grudnia. Kramne i na bydło. Trwają 2 dni.
 Liebstadt: kramne, 6 Lutego. 21 Marca. 17 Lipca. 20 Listopada. Zawsze w piątek wprzód na bydło i konie. Na płótno: 2 Lipca.
 Lipsk: Od 1 do 8 Styczn. Od 29 Kwietnia do 6 Maja. Od 30 Września do 7 Października. Na wełnę: 14, 15 i 16 Czerwca.
 Liszewo, w powiecie Chełmińskim: kramne, na konie i bydło. 26 Czerwca. 6 Listopada.
 Lubawa (Löbau): 30 Kwietn. 2 Lipca. 3 Września. 5 Listopada. Zawsze w piątek wprzody na bydło i konie, a 8 dni wprzody na płótno.
 Lubliniec: 13 Marca. 22 Maja. 31 Lipca. 23 Października. 11 Grudn. Zawsze dniem wprzody na bydło.
 Lukla (Lokken) w Ekonomii Mohrunen: 5 Lipca. 29 Listopada. Każdą razą dniem wprzody na bydło i konie.
 Lwówek (Neustadt bei Pinne): 20 Marca. 15 Maja. 28 Sierpn. 25 Paźdz. Kramne i na bydło.

Łabiszyn nad Notecią: 16 Kwietnia. 31 Maja. 27 Września. 15 Listop. Kramne, na konie i i bydło, trwają 2 dni.

Łagów: 7 Marca. 6 Czerwca. 10 Października.
Łekno: 16 Kwietnia. 9 Lipca. 10 Październ. 3
Grudnia. Kramne, na bydło i konie.
Łobżenica (Lobsenz): 16 Kwietn. 4 Czerwca.
24 Września. 19 Listopada. Każdy trwa 2 dni,
na bydło i kramne.
Łopienno: 17 Kwietn. 7 Sierpn. 16 Paździer-
nika. 18 Grudnia. Kramne i na bydło.

Malborg (Marienburg): 30 Kwietnia i 13 Maja,
kramny na bydło i konie, ostatni w pierwszym
dniu. 10 do 12 Października kramny, na bydło
i konie, ostatni w 1 dniu. Na wełnę 2 Lipca.
Margrabowa czyli Olecko: 16 Styczn. 22 Mar-
ca. 26 Czerwca. 16 Paźdz.; kramne i na bydło.
Margonin: 30 Kwietn. 2 Lipca. 20 Sierpnia. 15
Paźdz. Kramne, na bydło i konie.
Mehlsak: 29 Stycznia. 2 Lipca. 5 Listopada.
Na bydło i konie: 26 Stycznia. 30 Czerwca. 24
Sierpnia. 2 Listopada. Na płótno: zawsze w po-
niedziałek przed 2 i 3 jarmark. kramnym.
Międzychód (Birnbäum): 11 Kwietn. 25 Czer-
wca. 4 Październ. 29 Listopada. Kramne, na
bydło i konie.
Międzyrzecz (Meseritz): 19 Marca. 9 Maja.
2 Lipca. 22 Października; kramne i na bydło,
trwają 2 dni.
Mielżyn: 2 dni. 29 Styczn. 16 Kwietn. 23 Lipca.
29 Października. Kramne, na bydło i konie.
Mieścisko: 8 Stycznia. 30 Kwietn. 3 Października.
12 Listopada. Kramne i na bydło.
Mieszkow: 2 Kwietnia. 9 Lipca. 24 Września.
10 Grudnia. Kramne i na bydło.
Milicz: 19 Stycznia. 23 Kwietnia. 15 Październ.
Kramne i na bydło.
Miłomłyn (Liebemühl): kramne, 23 Stycznia.
8 Maja. 28 Sierpn. 30 Październ. Zawsze w pią-
tek wprzód na bydło i konie.
Miłosław: 19 Marca. 5 Lipca. 11 Październ. 13
Grudnia. Kramne i na bydło.
Mixstadt: 9 Stycznia. 27 Marca. 5 Czerwca.
16 Października. Zawsze razem na bydło i ko-
nie.
Mogilno: 2 Kwietnia. 25 Czerwca. 11 Paźdz.
17 Grudnia. Kramne, na bydło i konie. Każdy
trwa 2 dni.
Mohrungen: 2 dni. 29 Marca. 21 Czerwca. 20
Wrześn. 13 Grud. Zawsze w wtorek wprzody targ
na bydło i konie. Na płótno: 3 Lipca.
Mosina: 2 Kwietn. 9 Lipca. 3 Września. 11
Października. Kramne i na bydło.
Mroczyn: 15 Marca. 24 Maja. 30 Lipca. 30 Pa-
ździernika. Kramne i na bydło.
Münsterwalde, wieś w pow. Kwidzyńskim: 30
Czerwca. 15 Grudnia.

Nakło: 18 Kwietn. 25 Czerwca. 20 Sierpn. 17 Paźdz.
Każdy trwa 2 dni: kramne i na bydło.

Namysłów (Namslau): 6 Marca. 8 Maja. 14
Sierpnia. 16 Października; kramne. Dniem za-
wsze wprzody na bydło.
Naugardt: kramne. 12 Marca. 21 Maja. 5 Paźdz.
3 Grudnia. Na bydło: 15 Marca. 3 Września.
23 Października.
Nawra, wieś w pow. Toruńskim: 26 Marca. 25
Czerwca. 24 Września. 5 Listopada. Zawsze ra-
zem na bydło i konie.
Neuenburg: kramne, 2 Kwietnia. 2 Lipca. 3
Września. 5 Listopada.
Neumark: 19 Marca. 7 Maja. 27 Sierpnia. 15
Październ. Zawsze na bydło i konie. 8 dni wprzo-
dy na płótno.
Neydenburg: 17 Stycznia. 20 Czerwca. 19 Wrze-
śnia. W każdy poniedziałek wprzód na bydło
i konie.
Nietomyśl: 27 Marca. 26 Czerwca. 30 Paździer-
nika. 4 Grudnia. Kramne i na bydło.
Niewieszczyń: kramne, na konie i bydło. 18
Czerwca. 24 Września.
Nörenberg: 29 Marca. 5 Lipca. 27 Września.
13 Grudn. Dniem wprzody zawsze na bydło i konie.
Nordenburg: 9 Styczn. 27 Marca. 10 Lipca. 6
Listopada. W każdy piątek wprzody na bydło i
konie. Na płótno: 30 Czerwca, trwa dni 14.
Nowemiasteczko (Neustädtel) w Szląsku: 2 dni.
29 Kwietnia. 2 Wrześn. 21 Październ. Dniem
wprzody na bydło. Na konopie: 18 Października.
Na len: 19 Października.
Nowemiasto nad Wartą: 26 Marca. 7 Maja. 10
Wrześn. 5 Listop. Kramne i na bydło.
Nowy most (Neubrück): kramne i na bydło: 14
Lutego. 9 Maja. 13 Września. 13 Grudnia.

Oborniki: 26 Marca. 29 Maja. 27 Sierpnia. 29 Pa-
ździernika. Kramne i na bydło.
Obrzycko: 16 Kwietn. 20 Sierpn. 22 Październ.
17 Grudnia. Kramne i na bydło.
Odolanów: 26 Marca. 18 Czerwca. 27 Sierpnia.
12 Listopada. Zawsze kramne i na bydło.
Olecko, patrz Margrabowa.
Oleśnica (Oels): 26 Lutego. 4 Czerwca. 3 Wrze-
nia. 12 Listopada. Kramne i na bydło.
Olsztyniek (Hohenstein): 27 Marca. 17 Lipca.
11 Września. 13 Listopada. Zawsze dniem wprzó-
dy na bydło i konie.
Opole (Oppeln): 8 Stycznia, kramne i na bydło.
19 Marca na bydło i konie. 30 Kwietn. 16 Lipca.
24 Września i 5 Listopada, kramne i na bydło.
22 Czerwca i 5 Paźdz. na wełnę.
Ortelsburg: kramne, 15 Lutego. 19 Kwietnia. 30
Sierpn. i 22 Listop. W każdy wtorek wprzód na
bydło i konie; na płótno: od 16 do 24 Czerwca.
Osieczno (Storchnest): 22 Marca. 26 Czerwca.
20 Września. 18 Grudnia. Kramne i na bydło.
Osterode: 21 Lutego. 23 Maja. 3 Października. 21
Listopada. W każdy poniedziałek wprzody na
konie i bydło.
Ostrorog (Scharfenort): 4 Kwietnia. 23 Maja.
22 Sierpnia. 24 Października. Kramne i na bydło.

Ostrowo: 23 Kwietnia. 23 Lipca. 20 Września. 26 Listopada. Kramne i na bydło, trwają 2 dni.
Ostrzeszów (Schildberg): 15 Marca. 14 Czerwca. 13 Wrześn. 13 Grudn. Kramne, na bydło i konie.

Pakość: 12 Marca. 4 Czerwca. 15 Paźdz. 3 Grudn. Każdy trwa 2 dni: kramne, na konie i bydło.
Pasewalk: 1 Marca. 12 Czerwca. 18 Października. Dniem wprzody na bydło i konie.
Passenheim: 15 Marca. 28 Czerwca. 4 Paźdz. 13 Grudnia. We wtorek wprzód zawsze na bydło i konie.
Piaseczna Góra (Sandberg): 27 Lutego. 5 Czerwca. 21 Sierpnia. 27 Listop. Kramne i na bydło.
Piła (Schneidemühl): kramne, na konie i bydło: 2 dni. 27 Marca. 19 Czerwca. 23 Października. 12 Grudnia. Drugiego dnia kramny, pierwszego dnia na konie i bydło.
Pniewy (Pinne): kramne i na bydło: 15 Marca. 7 Maja. 10 Września. 12 Listopada.
Pleszew: 2 dni. 12 Marca. 14 Maja. 27 Sierpn. 19 Listopada. Kramne i na bydło.
Pobiedziska: 4 Kwietn. 2 Sierpnia. 27 Wrześn. 13 Grudnia. Kramne i na bydło.
Podzamcze: kramne, na bydło i konie. 1 Marca. 21 Czerwca. 11 Września. 20 Grudnia.
Pogorzela: 30 Kwietn. 25 Czerwca. 27 Września. 8 Listop. Kramne, na bydło, świni i konie.
Pogudki: 10 Kwietn. 30 Października. Kramne i na bydło.
Powidz: kramne, na bydło i konie: 8 Stycznia. 10 Kwietnia. 13 Sierpnia. 12 Listopada.
Poznań: 26 Marca. 25 Czerwca. 15 Paźdz. 17 Grudnia. Wszystkie kramne i na bydło, trwają 8 dni. Na wełnę: od 12 do 14 Czerwca i d. 8 i 9 Paźdz.
Pszczew (Betsche): 1 Lutego. 3 Maja. 9 Sierpnia. 8 Listop. Kramne i na bydło.
Puniec: 29 Marca. 16 Lipca. 27 Wrześn. 6 Grudnia. Zawsze i na bydło.
Pyric: 21 Lutego. 9 Maja. 12 Września. Dniem wprzody zawsze na bydło i konie. Na bydło tucze. 17 Lipca i 11 Grudnia.

Radzyn (Rheden): 19 Lutego. 14 Maja. 3 Wrześn. 13 Listop. Kramne, na bydło i konie.
Rakoniewice (Rakwitz): 3 Maja. 28 Czerwca. 11 Paźdz. 29 Listop. Kramne i na bydło.
Rastenburg: kramne: 9 Maja. 17 Października. Zawsze w poniedziałek wprzód na bydło i konie. Na płótno: od 15 do 22 Czerwca.
Raszków: 15 Marca. 5 Lipca. 13 Września. 25 Października. Zawsze i na bydło.
Rawicz: 2 dni. 22 Marca. 5 Lipca. 4 Października. 13 Grudnia. Kramne i na bydło.
Regenwalde: kramne: 23 Marca. 25 Maja. 12 Października. Na bydło: 20 Kwietnia. 15 Czerwca. 28 Września.
Rehwalde, wieś w pow. Grudziądzkim: 21 Maja. 15 Października. Kramne, na bydło i konie.

Reichau: 3 Maja. 6 Grudnia. W każdy piątek wprzód na bydło i konie.
Rössel: kramne: trwają 2 dni. 8 Styczn. 30 Kwietn. 15 Paźdz. 26 Listop. Na konie i bydło; 5 Styczn. 22 Marca. 27 Kwietnia. 22 Czerwca. 12 Października. 23 Listopada. Na płótno: od 4 do 9 Czerwca. Na wełnę: od 4 do 14 Czerwca i od 26 do 29 Listopada i 1 Grudnia.
Rogowo: 26 Lutego. 18 Czerwca. 1 Październ. 10 Grudnia. Każdy trwa 2 dni; na bydło, konie i kramne.
Rogoźno: 2 dni. 19 Marca. 21 Maja. 3 Wrześn. 12 Listopada. Kramne, na bydło i konie.
Rosenberg w Szląsku: 7 i 8 Lutego na bydło; 12 Lutego kramny; 28 i 29 Marca, 5 i 6 Czerwca na bydło; 11 Czerwca kramny. Na bydło 19 i 20 Września. Kramny 27 Wrześn. Na bydło 14 i 15 Listop.; kramny 19 Listopada.
Rostarzewo: kramne i na bydło: 20 Lutego. 21 Czerwca. 29 Sierpnia. 18 Grudnia.
Rummelsburg: kramne i na bydło: 27 Marca. 19 Czerwca. 4 Września. 6 Listopada. 11 Grudnia.
Ryczywół: 26 Kwietn. 17 Lipca. 30 Sierpnia. 22 Listopada. Kramne i na bydło.
Rydzyńska: 12 Marca. 11 Maja. 10 Października. 22 Listopada. Kramne i na bydło.
Rygenwalde: 12 Marca. 18 Czerwca. 24 Września. 26 Listopada. Pierwszy kramny i na konie; drugi kramny, trzeci na bydło, kramny i na konie, a czwarty kramny i na bydło.
Rynarzewo: 12 Marca. 20 Czerwca. 24 Września. 6 Listopada. Kramne. Zawsze razem na konie i bydło.
Ryzenburg: 22 Marca. 26 Lipca. 4 Październ. 15 Listopada. We wtorek wprzód na bydło i konie.

Saalfeld: kramne: 6 Marca. 14 Czerwca. 4 Września. 20 Listopada. W każdy piątek wprzody na bydło i konie. Na płótno: 29 Maja.
Samocin: Na bydło i kramne. 21 Marca. 18 Lipca. 18 Październ. 17 Grudnia. Każdy trwa 2 dni. W drugim tylko na bydło.
Sarnowo: 5 Lutego. 23 Kwietnia. 23 Sierpnia. 29 Listop. Zawsze i na bydło.
Schippenbeil: kramne: 9 Maja. 4 Lipca. 19 Września. 21 Listopada. Zawsze w piątek wprzody na bydło i konie. Na płótno: 29 Maja do 4 Czerwca.
Schlichtingowa: 7 Lutego. 16 Maja. 29 Sierpn. 28 Listopada. Kramne i na bydło.
Schönwalde wielkie, wieś szlachecka w pow. Grudziądzkim: 23 Kwietnia. 22 Październ. Zawsze razem na bydło i konie.
Schlochau: 19 Lutego. 21 Maja. 27 Sierpnia. 10 Grudnia. Zawsze na konie i bydło.
Seeburg: kramne: trwają 2 dni. 29 Stycznia.

7 Maja. 16 Lipca. 5 Listopada. Na konie i bydło: 1 dzień, 26 Styczn. 26 Marca. 4 Maja. 13 Lipca. 24 Sierpnia. 2 Listop. Na płotno: 30 Kwietnia i 1 Maja. 16 i 17 Sierpnia.

Sieraków (Zirke): 22 Marca. 16 Lipca. 20 Września. 2 Listopada. Kramne i na bydło.

Skoki (Schocken): 14 Marca. 20 Czerwca. 24 Września. 12 Grudn. Kramne, i na bydło.

Skwierzyna (Schwerin): 6 Marca. 4 Lipca. 29 Sierpnia. 24 Października. Kramne, na konie i bydło. Trwają 2 dni.

Śmigiel: 5 Marca. 4 Czerwca. 3 Września. 3 Grudnia. Kramne i na bydło.

Soldau, kramne: 31 Styczn. 9 Maja. 25 Lipca. 17 Października. Zawsze dniem wprzody na bydło i konie.

Starogród: Na bydło i konie: 2, 16 i 30 Marca. 22 Czerwca. 19 Października. 16 Listop. Na płotno: 18 do 23 Czerwca. Kramne: od 25 do 27 Czerwca i od 29 do 31 Paźdz. Na bydło tuczne: 20 Kwietnia. 18 Maja. 7 Grudnia.

Stęszewo: 26 Lutego. 11 Czerwca. 27 Sierpnia. 22 Października. Kramne i na bydło.

Strzelno: 26 Marca. 11 Czerwca. 3 Wrześn. 5 Listop.; każdy trwa dwa dni; na bydło, konie i kramne.

Stuhm: kramne: 5 Lutego. 23 Kwietn. 23 Lipca. 19 Listop. W piątek wprzody na bydło i konie.

Sulmierzyce: 14 Lutego. 9 Maja. 16 Sierpnia. 22 Listopada. Kramne i na bydło.

Swarzędz: 28 Marca. 11 Lipca. 12 Września. 31 Października; kramne i na bydło.

Święciechowo (Schwetzkau): 5 Lutego. 29 Meja. 19 Września. 12 Listop.; kramne i na bydło.

Sycow, patrz Wartenberg polski.

Szczecin: 9 Marca, na bydło i konie. Od 23 do 28 Kwietn. kramny. Od 18 do 20 Czerwca na wełnę. 10 Września na bydło i konie. 12 i 13 Października na bydło; od 22 do 27 Października kramne.

Szloppe: 7 Marca. 17 Kwietn. 16 Maja. 27 Czerwca. 22 Sierp. 4 Październ. 14 Listopada. 19 Grudnia. Dniem wprzody zawsze na bydło i konie.

Szamotoły (Samter): 21 Marca. 24 Lipca. 24 Września. 20 Listopada, kramne i na bydło.

Szaromysł (Schermeisel): 13 Marca. 8 Maja. 10 Lipca. 25 Września. Zawsze dniem wprzody na konie i bydło.

Szlawa: 15 Lutego. 21 Czerwca. 19 Września. 15 Listopada, kramne i na bydło.

Szrem: 19 Marca. 21 Maia. 27 Sierpnia. 22 Paźdz.; zawsze razem i na bydło. 2 dni.

Szroda: 8 Styczn. 16 Maja. 23 Lipca. 4 Paźdz.; kramne i na bydło.

Szulic: 8 Lutego. 26 Kwietnia. 5 Lipca. 27 Września; kramne i na bydło.

Szubin: 29 Marca. 28 Czerwca. 20 Września. 12 Listopada. Każdy trwa 2 dni; kramne, na konie i bydło.

Szwec: 5 Lutego. 26 Marca. 14 Maja. 25 Czerwca. 20 Sierpnia. 10 Września. 15 Paźdz. 10 Grudnia. Zawsze razem na bydło i konie.

Szwibus: 12 Marca. 21 Maja. 27 Sierpnia. 10 Października. 3 Grudn. Zawsze na bydło i konie. Na wełnę: 6 Czerwca i 7 Listopada.

Tarnowice: 9 Stycznia. 6 Marca. 8 Maja. 3 Lipca. 11 Paźdz. 13 Listopada. Zawsze dniem wprzody na bydło.

Tempelburg: Na bydło: 6 Marca. 10 Maja. 12 Lipca. 23 Sierpnia. 4 Paźdz. Kramne nazajutrz się odbywają. Kramne: 14 Listop. 20 Grudnia.

Tieffenau, wieś w Intendenturze Kwidzyńskiej: 3 Lutego. 25 Czerwca.

Toruń: 8 Stycznia. 4 Czerwca. 29 Października, każdy trwa dni 8. Pierwszego dnia zawsze na bydło i konie.

Trachenberg: 22 Styczn. 14 Maja. 10 Września. Kramne i na bydło.

Treptow nad Regą: 26 Marca. 25 Czerwca. 24 Września. Na bydło: 14 Lutego. 7 Marca. 4 i 18 Kwietnia.

Trzcianka (Schönlanke): 26 Marca. 18 Czerwca. 25 Wrześn. 17 Grudn.; kramne i na bydło.

Trzciel (Tirschtiegel), kramne i na bydło: 16 Kwietn. 28 Czerwca. 18 Październ. 19 Listop.

Trzemeszno: 26 Marca. 2 Lipca. 24 Września. 19 Grudnia. Każdy trwa 2 dni, na bydło, konie i kramne.

Tszyrna: 6 Maja. 12 Sierpn. 11 Listop. kramne. Targi na bydło nazajutrz się odbywają.

Tuchola: 19 Marca. 21 Maia. 16 Lipca. 27 Sierpn. 18 Paźdz. 19 Listop. Zarazem na bydło i konie.

Tuczno: 26 Lutego. 8 Maja. 23 Lipca. 12 Listopada. Zawsze kramne, na bydło i konie.

Tylża: kramny. 25 Września, do włącznie dnia 22 Października., w pierwszym dniu na bydło, w piątek i w sobotę wprzód i podczas tegoż jarmarku odbywa się w tych dwóch dniach targ na konie. Na wełnę: od 16 do 23 Czerwca i od 17 do 24 Września. Na bydło: 5 Maja.

Ujest: 22 Stycznia. 26 Marca. 14 Maja. 16 Lipca. 27 Sierpn. 12 Listop. Zawsze razem na bydło.

Uszcz: 5 Marca. 11 Czerwca. 10 Września. 10 Grudnia. Kramne, na bydło i konie.

Wałcz (Deutsch-Krone): 20 Lutego. 27 Marca. 22 Maia. 26 Czerwca. 17 Lipca. 11 Września. 6 Listopada. 18 Grudnia. Dniem wprzody zawsze na bydło i konie.

Waldowo, wieś w pow. Złotowskim: 29 Maja. 26 Lipca. Kramne na bydło i konie.

Wąbrzeźnia (Briesen), w pow. Szlachau: 21 Maja. 30 Lipca. 10 Września. 26 Listopada; kramne, na bydło i konie.

Wągrowiec: 28 Marca. 13 Czerwca. 5 Wrześn. 7 Listop. Każdy trwa 2 dni; kramne i na bydło.

Wangerin: kramne: 13 Marca. 9 Maja. 14 Sierpnia. 4 Październ. 18 Grudnia. Zawsze dniem wprzody na bydło i konie.

Wasorz (Hernstadt): 26 Marca. 25 Czerwca. 24 Września. 17 Grudnia. Zawsze i na bydło.

Wartenberg: 2 dni. 11 Marca. 20 Maja. 9 Września. 28 Październ. Za każdą razą na konopie i len. Drugiego dnia także na bydło.

Wartenberg (Sycow): 12 Marca. 21 Maja. kramny i na bydło. 7 Czerwca na bydło. 10 Września. 26 Listopada, kramne i na bydło. Na len 4 Grudnia.

Wartenburg w Biskupstwie Warmińskim: kramne: 2 dni. 19 Marca. 14 Maja. 15 Października. 10 Grudnia. Na bydło i konie: 1 dzień. 16 Marca. 10 Maja. 21 Lipca. 4 Paźdz. 12 Paźdz. 7 Grudn. Na płótno: 2 dni. 12 Lipca. 4 Paźdz.

Wieleń (Filehne): 26 Marca. 23 Lipca. 3 Październ. 10 Grudnia. Każdy trwa 2 dni; pierwszego dnia na bydło, drugiego kramny.

Wielichowo: Kramne i na bydło: 29 Marca. 11 Czerwca. 23 Sierpnia. 6 Listopada.

Wienborg: 19 Marca. 23 Kwietn. 25 Czerwca. 11 Październ. Razem na bydło i konie.

Willenberg: kramne: 2 Kwietnia. 2 Lipca. 24 Września. 3 Grudnia. W sobotę wprzód zawsze na konie i bydło.

Winzig: 5 Marca. 18 Czerwca. 27 Sierpnia. 3 Grudnia. Zawsze także na bydło.

Witkowo: 20 Marca. 12 Czerwca. 10 Września. 24 Grudnia; kramne, na bydło i konie; każdy trwa 2 dni.

Wohlau: 29 Stycznia. 7 Maja. 13 Sierpnia. 5 Listopada, kramne i na bydło.

Wolsztyn: 12 Marca. 13 Sierpnia. 12 Październ. 10 Grudn. Kramne, na zboże i bydło.

Wormditt, kramne, 2 dni: 8 Stycznia. 25 Czerwca. 22 Paźdz. Na konie i bydło: 5 Stycznia, 4 Kwietn. 22 Czerwca. 19 Październ. Na płótno: 18 Czerwca. 22 Października.

Wrocław (Breslau): 14 Marca na bydło i konie. Kramny 19 Marca. Na bydło i konie 16 Kwietn. Na wełnę od 7 do 10 Czerwca. Kramny, na bydło

i konie 25 Czerwca. Na konie i bydło 16 Lipca. Kramny 10 Wrześn. Na wełnę 2 Paźdz. Na konie, bydło i kramny 19 Listopada.

Wronki: 13 Marca. 5 Lipca. 4 Paźdz. 6 Grudnia; kramne i na bydło.

Września: 26 Marca. 4 Czerwca. 19 Września. 17 Grudnia; kramne i na bydło.

Wschowa: 29 Marca. 24 Maja. 27 Września. 6 Grudn.; kramne i na bydło, trwają 2 dni.

Wyrzysko: 29 Marca. 23 Lipca. 4 Październ. 20 Grudn. Kramne, na bydło i konie. Trwają 2 dni.

Werden: patrz Heidekrug.

Xiąż: 29 Marca. 4 Czerwca. 6 Września. 19 Listopada. Kramne i na bydło.

Zaborowo: kramne i na bydło: 12 Lutego. 25 Czerwca. 6 Września. 26 Listopada.

Zaniemyśl: 26 Lutego. 3 Maja. 20 Sierpnia. 29 Października. Kramne i na bydło.

Zbąszyń (Bentschen): 15 Marca. 5 Lipca. 13 Września. 24 Październ. Kramne i na bydło.

Zduny: 19 Lutego. 21 Maja. 10 Września. 26 Listopada; kramne i na bydło. Każdy trwa 2 dni.

Żerkowo: 15 Lutego. 30 Kwietn. 16 Sierpn. 25 Października. Kramne i na bydło.

Ziethen, wieś w pow. Szłochau: 10 Maja. 19 Lipca. 25 Październ. Kramne, na bydło i konie.

Zierniki: 26 Kwietnia. 4 Lipca. 12 Wrześn. 28 Listopada. Kramne i na bydło.

Zinten: 27 Marca. 31 Lipca. 16 Października. Każdą razą w poprzedni piątek na konie i bydło. Na wełnę: od 24 do 30 Lipca i od 9 do 15 Października.

Zippnow, wieś w pow. Wałęckim: Kramne, na konie i bydło. 22 Maja. 25 Września.

Złoto w (Flatau) w Prussach Zachodnich: 26 Marca. 11 Czerwca. 17 Września. 5 Listopada. Zawsze razem na bydło i konie.

Żnin: 23 Kwietn. 5 Czerwca. 10 Wrześn. 18 Paźdz. Trwają 2 dni. Kramne, na konie i bydło.